

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

20 stycznia 2022 czasopismo bezpłatne Nr 3 (1094)

www.passa.waw.pl

**PRACOWNI
KUCHAREK SZEŚĆ**



Zamów on-line na
www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55



Barcelona na Kajakowej



Czyt. str. 11

Śmieci wciąż na wagę złota?

Czyt. str. 8 i 9



Luźniej w Dolince



Czyt. str. 6

Park będzie większy



Czyt. str. 4

Historia motoryzacji



Czyt. str. 10

Łaska pańska na pstrym koniu jeździ...



niem na chwałę bożą bynajmniej, tylko na własne potrzeby. Wspomniana zajezdnia, co do której miał racjonalne plany piaseczyński samorząd, została raz-dwa opylona przez obdarzonych nią zakonników i teraz prywatny właściciel buduje tam sobie co chce, niekoniecznie w publicznym interesie.

Nawiasem mówiąc, już nie wspomniana Komisja, jedno tknięta w pewnym momencie religijnym uwzniośleniem Rada Warszawy posłała kilkanaście lat temu na pozorną wymianę majątkową z Archidiecezją Warszawską i przekazała jej na własność mający rzeczywistą wartość zielony teren tradycyjnej agory Ursynowa – pod Kopą Cwila. Wprawdzie prezydentka stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz próbowała poniewczasie przywrócić dzielnicę pochopnie oddaną nieruchomości, ale – o ile wiem – do dzisiaj nic z tego nie wyszło.

Tak samo, jak nic w zasadzie nie wychodzi w zakresie odbudowy podupadłego sportu wychynowego w Warszawie. Gdy w ostatnich latach urzędowało się plebiscyt na najlepszych sportowców stolicy, nie bardzo było z kogo wybierać. W mieście brak dziś sportowych gwiazd. Do nielicznych wyjątków należą światowej klasy tenisistka Iga Świątek i wioślarka AZS AWF Agnieszka Kobus-Zawojska, która na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio zdobyła srebrny medal w czwórce podwójnej. Można by również się cieszyć z tokijskiego srebra (w sztafecie 4 x 400 m) trenującej na obiektach AWF lekkoatletki Anny Kiebasińskiej, ale ona akurat reprezentuje barwy SKLA Sopot. W skali krajowej honoru stolicy bronią w najwyższych ligach siatkarskie Pro-

RYS. PETRO/AUGUST



jektu (dawnego AZS Politechnika) i piłkarze Legii, choć obecnie legioniści więcej przysparzają miastu wstydu niż sławy...

Gdy niedawno była dobra okazja do przypomnienia, iż zasłużone niezmiernie wielosekcyjne kluby sportowe w Warszawie (Polonia, Marymont, Legia, AZS, Warszawianka, Sarmata) mają ponad 100 lat, okazało się, że ich okres świetności już minął. Nie tylko dlatego, że nie potrafiły zmienić swojej formuły. Stolica pozwoliła bowiem na zaprzepaszczenie długoletniego dorobku – chociażby w lekkoatletyce. Nie pomogło też państwo, które zlikwidowało sportowy kompleks nominalnie policyjnego klubu Gwardia przy Raclawickiej. Ratusz miejski od dawna nie patrzył łaskawym okiem na sport, który w konfron-

tacji z lasymi na korzystnie położone tereny deweloperami był po prostu bezsilny.

Przykładem tego jest w tej chwili Sarmata, w którego barwach rozkwitł przed wojną długodystansowy talent złotego medalisty Igrzysk Olimpijskich 1932 Janusza Kusocińskiego, a po wojnie klub mógł się poszczycić osiągnięciami pierwszego naszego zwycięzcy kolarskiego Wyścigu Pokoju – Stanisława Królaka i Elwiry Seroczyńskiej, w 1960 wicemistrzyni olimpijskiej w łyżwiarstwie szybkim. Od pewnego czasu Sarmata już tylko dogorywał, wypchnięty ze stadionu na Woli. Gdy upadł w 2015 roku jako Robotniczy Klub Sportowy (stowarzyszenie nieprowadzące działalności gospodarczej), zdołał się odrodzić w 2018 nadal jako RKS (zarejestro-

wany w Krajowym Rejestrze Sądowym) – za sprawą energicznego działacza Mirosława Skorupskiego. Teraz jednak słyszę, że miasto ostatecznie położyło na nim krzyżyk z powodu komplikacji prawnych, bo w papierach raz się pojawia RKS, innym razem zaś WKS (Wolski Klub Sportowy), a oba mają w nazwie słowo Sarmata. Co ciekawe, tak samo jest ze Skrą, która w wersji Robotniczego Klubu Sportowego jest podmiotem prawnym zaufanym przez Krzysztofa Kaliszewskiego, do niedawna trenera najlepszej młociarki świata Anity Włodarczyk. Jednocześnie nowo założony Ochocki Klub Sportowy Skra, w którym skupia się rzeczywista działalność. Czy zatem Sarmacie urządzi się pogrzeb, czy pozwoli jeszcze – tak samo jak Skrze – dychać choć trochę i powrócić przynajmniej na główne boisko piłkarskie z bieźnią, bo deweloper budujący mieszkaniówkę przy Wolskiej 77 zobowiązał się do stworzenia w tym miejscu nowego obiektu sportowego?

Wnierównej walce z lobby deweloperskim sportowcy stali i nadal stoją na swojej straconej pozycji, a w takiej samej sytuacji znalazł się interes publiczny w konfrontacji z umocowaną wprost perfidnie pod względem prawnym, a w 2011 rozwiązana wreszcie (chwalić Boga!) Komisją Majątkową. Chociaż w następstwie jej posunięć szereg osób znalazło się na ławie oskarżonych, sama prokuratura – o dziwo – wniosła o ich... uniewinnienie, jak informuje „Gazeta Wyborcza”. Podobno takie polecenie „przyszło z góry”. Od razu przypominają się czasy PRL. A przecież „góra” po-

wstrzymała również – jak informują media – prof. Jerzego Kosinię, fachowca od cyberbezpieczeństwa, jadącego już z Gdyni do Warszawy na posiedzenie senackiej komisji, badającej nadużycia związane z zakupem i stosowaniem elektronicznego systemu szpiegowskiego Pegasus. System zakupiono ponoć w Izraelu poprzez prywatną polską firmę, która następnie miała odsprzedać go z zyskiem na potrzeby Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Wszystko to pachnie ustawką aż na kilometr i przypomniała obywatelom RP, że – jak powiedziała babcia Pawlakowa w komedii „Sami swoi”: sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie. Piszący w latach 60-tych ubiegłego wieku scenariusz „Samych swoich” Andrzej Mularczyk nie mógł się spodziewać, że już w XXI wieku w rolę babci Pawlakowej wcielią się tak poważne organy władzy jak prezydent RP i prokuratura. Wszak pełniący najwyższy urząd w państwie dzentelmen z Krakowa – po wyroku pierwszej instancji sądowej, wskazującym, że byłym funkcjonariuszem służb specjalnych, związanym z PiS politykiem Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi należy się za łamanie prawa w latach 2006-2009 trzyletni pobyt za kratami – wspinałomyślnie ich ułaskawił.

Ciekawe, jak się w przyszłości osądzi tych, co zaczęli inwigilować przeciwników politycznych atakującą telefonami komórkowe szpiegowskim systemem Pegasus, którego operatorem jest podobno podmiot identyfikujący się jako Orzeł Biały...

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

Ursynowskie Centrum Kultury „Alternatywy”

GRA POEZJE

Ginczanka

21.01.2022 20:00

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Kochasz swoje auto? Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL

782 221 220

/Krown Polska

WARSZAWA

Ul. Modlińska 229

Al. Jerozolimskie 236

W nowym roku zostaw papierosy za sobą



Rzucenie papierosów to jedno z najczęstszych noworocznych postanowień Polek i Polaków. Od kilku lat widnieje na szczycie listy zmian, które chcielibyśmy wprowadzić w naszym życiu. Tak, żeby wraz ze zmianą kartki w kalendarzu, zmienić też siebie – na lepsze.

W Polsce papierosy pali prawie 8 milionów osób, ale chęć ich rzucenia wyraża tylko 12 proc. z nas. To jeden z trzech najniższych wyników w Unii Europejskiej. Są jednak sposoby pozwalające palaczom zwiększyć szanse na rozstanie z „dymkiem”. Nawet tym, którzy co roku obiecują sobie, że rzucą papierosy, a potem i tak do nich wracają.

Zapomina się o tym, że palenie papierosów jest chorobą. Dlatego palacz powinien pójść do lekarza, który dobierze najlepszy sposób leczenia. To uzależnienie ma podwójny charakter. Z jednej strony palacze uzależniają się od zawartej w papierosach nikotyny. Z drugiej – od samego rytuału palenia, czyli trzymania papierosa w ręce, widoku wydychanego dymu, sytuacji towarzyskich itp. Obydwa powody mają olbrzymi wpływ na to, że palaczom tak trudno rozstać się z nałogiem z dnia na dzień. Ale jest to możliwe!

Jednym ze sposobów zwiększenia szans na wygraną z papierosami jest przyjmowanie leków hamujących głód nikotynowy, czyli chęć zapalenia papierosa. W aptece palacze mogą kupić bez recepty cytyzynę w tabletkach (jak np. Desmoxan, Tabex czy Recigar), łagodzącą objawy odstawienia papierosów. Są też leki dostępne na receptę, zawierające bupropion lub wareniklinę. Dodatkowo palacze

mogą wspierać się tzw. preparatami nikotynozastępczymi, jak np. Nicorette, Niquitin czy Niko-Lek. Można je kupić pod postacią plasterków, gum czy aerozoli w sprayu, także o smaku miętowym czy owocowym. Ponieważ zawierają nikotynę, przed ich stosowaniem konieczna jest konsultacja z lekarzem. Bezwzględnie powinni to zrobić palacze z nadciśnieniem, cukrzycą, nadczynnością tarczycy czy chorobą wrzodową. Przyjmowanie nikotyny w takich preparatach powoduje, że palacz nie czuje potrzeby zaciągnięcia się papierosem. Choć nikotyna uzależnia, to nie jest główną przyczyną chorób u palaczy i nie działa rakotwórczo. Dlatego Światowa Organizacja Zdrowia wpisała nikotynę w gumach i plastrach na Listę Leków Podstawowych, tak samo jak bupropion i wareniklinę.

Główną trucizną w papierosach jest natomiast dym, wdychany przez palacza i osoby wokół niego. Powstaje podczas spalania papierosa na popiół, wytwarzając przy tym substancje smoliste. Zawarte w dymie toksyny i związki rakotwórcze są główną przyczyną chorób wśród palaczy, powodując m. in. nowotwory, przewlekłą obturacyjną chorobę płuc czy choroby sercowo-naczyniowe. Z każdym zaciągnięciem się papierosowym dymem, palacz wciąga do płuc aż 7 tysięcy chemikaliów, z czego blisko 70 jest rakotwórczych. To właśnie wdychanie dymu jest najbardziej katastrofalne w skutkach.

Rzucenie palenia nie jest łatwe. Nawet wśród palaczy stosujących leki czy preparaty hamujące głód nikotynowy większość wytrzymuje bez papierosa 2-3 miesiące. Potem wraca u nich ochota na „dymka”. Jednym z powodów jest to, że leki i preparaty z nikotyną nie zaspokajają u pa-

lacza rytuału palenia, czyli uzależnienia psychicznego. U palacza objawia się ono tzw. „syndromem pustych rąk”, rozdrażnieniem, niepokojem, problemami z koncentracją, a niekiedy też „zajadaniem nałogu”, czyli przybieraniem na wadze.

To wtedy wielu palaczy łamie swoje postanowienie i wraca do papierosów. To olbrzymi błąd! Nawet gdy nie udaje się rzucić nałogu, jest lepsze wyjście niż sięganie po papierosa. Są nim np. urządzenia do podgrzewania tytoniu. Dostarczają palaczowi nikotynę w formie aerozolu, poprzez podgrzanie wkładu tytoniowego. Najnowszym przykładem takich urządzeń w Polsce jest Lil Solid 2.0. Sam podgrzewacz nie spala tytoniu, dlatego palacz nie wdycha w nim wysoce toksycznego dymu. To kolosalna różnica w porównaniu z paleniem papierosów. Brak spalania powoduje, że podgrzewacz tytoniu obniża zawartość toksycznych i rakotwórczych związków, które palacz wdychałby zaciągając się papierosem. Zaspokajają przy tym nie tylko głód nikotynowy, ale również „rytuał palenia”, mimo że w rzeczywistości nie się w nim nie pali. Nie powstają tu substancje smoliste, popiół czy cuchnący zapach papierosów. Dlatego w niektórych państwach palaczom, którzy nie rzucają nałogu, proponuje się zastąpienie papierosów podgrzewaczami, tłumacząc, że szkodzą im mniej i że mogą ograniczyć negatywne skutki zdrowotne. Same urządzenia obciążają płuca palaczy mniej niż papierosy, ale nie są oczywiście obojętne dla ich zdrowia.

Dlatego zawsze warto wytrwać w postanowieniu rzucenia nałogu. Nagroda za sukces jest najwyższa z możliwych: to zdrowie, życie wolne od tej używki i... satysfakcja, że wygrało się z papierosem!

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu w mediach społecznościowych

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!




tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Koktajl artystyczny

Swoje utwory zaprezentują

Wojciech Dąbrowski
Jacek Sochacki
Krzysztof Sosnowski



21.01.2022
godz. 18.00
wstęp wolny

Dom Sztuki
ul. Wiolinowa 14

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

Lesznowola, 14.01.2022 r.

RUP.6721.1.23.2021.KG (2)

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Mysiadło, zatwierdzonego uchwałą Nr 515/XXXVI/2017 z dnia 25 października 2017 r. (obszar przy ul. Kwiatowej).

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741 ze zm.) oraz art. 39 ust.1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Lesznowola uchwały Nr 538/XLV/2021 z dnia 21 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Mysiadło, zatwierdzonego uchwałą Nr 515/XXXVI/2017 z dnia 25 października 2017 r.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy (uchwała o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola przy ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego dokumentu:

- 1) w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola;
- 2) ustnie do protokołu w Referacie Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Urzędu Gminy Lesznowola;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: gmina@lesznowola.pl.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Lesznowola, który jest właściwym organem do rozpatrzenia wniosków, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 marca 2022 r.**

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

4 Park Polskich Wynalazców będzie większy



Rozpoczęła się procedura przyjęcia przez Radę m.st. Warszawy uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru w rejonie Parku Polskich Wynalazców. Podstawowym zadaniem planu jest zachowanie dotychczasowego sposobu zagospodarowania i ochrona istniejącego tam terenu zieleni. Teren parku zwiększy się o ok. 10%.

W imieniu grupy mieszkańców wniosowała o to radna m.st. Warszawy Ewa Janczar oraz radni Dzielnicy Ursynów Paweł Lenarczyk i Piotr Skubiszewski.

Przedmiotem są trzy działki o numerach ewidencyjnych 2/65, 4/31, 4/30, znajdujące się w pasie od strony ul. Grzegorzewskiej. Zatwierdzony w 2002 roku miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala dla tego terenu przeznaczenie pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną.

- W 2014 roku ówczesne władze Ursynowa przeznaczyły ten obszar do sprzedaży. Teraz chcielibyśmy rozwiązać obawy mieszkańców. Nie powstanie na tym terenie żaden blok. Zostanie on włączony do powstałego niedawno Parku Polskich Wynalazców – mówi burmistrz Ursynowa Robert Kempa. - Poza tym jest to działanie zgodne z programem prezydenta Rafała Trzaskowskiego dotyczącym tworzenia nowych obszarów ogólnodostępnej zieleni urządzonej, czyli przede wszystkim parków i skwerów – dodaje.

Obecnie jest to teren zielony użytkowany jako część Parku Polskich Wynalazców. Niewielką część zajmuje utwardzona powierzchnia służąca komunikacji. Z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo z parkiem oraz wspólny system komunikacji, czyli ścieżek i alejek parkowych, zasadna jest ochrona i powiększenie terenów zieleni miasta.

- Cieszę się, że nasza 7-letnia batalia zmiany miejscowego planu dla działki pomiędzy budynkiem Grzegorzewskiej 13, a Parkiem Polskich Wynalazców dobiega końca. Do tej pory na działkę mógł zostać wybudowany blok. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców, radnych i władz Dzielnicy miasto przystępuje do zmiany funkcji tego terenu. Mam nadzieję, że funkcja mieszkaniowa zostanie zastąpiona zielenią parkową oraz zagwarantuje miejsca postojowe dla mieszkańców. Po uchwaleniu miejscowego planu co powinno nastąpić w ciągu 2-3 lat mam nadzieję, że działka ta zostanie włączona do Parku Polskich Wynalazców powiększając go o 10% powierzchni - powiedział radny Paweł Lenarczyk z Polskiej 2050, zaangażowany w zmianę miejscowego planu.



Apel do spółdzielni i wspólnot

Urząd Dzielnicy Ursynów wystosował apel do spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych w sprawie pozostawienia przejazdu rowerem oraz przejścia przez rodziców z dziećmi wózkami przez wjazdy wyposażone w szlabany.

W specjalnym piśmie burmistrz Ursynowa Robert Kempa zwrócił się do spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych o przeanalizowanie, w przypadku planowania montażu lub remontu istniejących szlabanów, możliwości pozostawienia swobodnego przejazdu rowerem oraz przejścia rodzicom z dziećmi wózkami. W lokalizacjach, w których brak jest chodnika, taka możliwość mogłaby być zapewniona poprzez odpowiednie skrócenie długości ramienia szlabanu. Wprowadzenie proponowanego rozwiązania byłoby dobrym sposobem promowania ekologicznego środka transportu, jakim jest rower, a także dużym ułatwieniem dla rodziców małych dzieci.

Centrum Opiekuńczo – Mieszkalne coraz bliżej

Urząd Dzielnicy Ursynów ogłosił postępowanie o zamówienie publiczne na realizację projektu Centrum Opiekuńczo – Mieszkalne „Ursynów” wraz z zagospodarowaniem terenu przy ul. Belgardzkiej w Warszawie.

Dzielnica oprócz 9 mln złotych z własnego budżetu otrzymała dofinansowanie w wysokości 3 mln z programu „Centra opiekuńczo – mieszkalne”. Ukończenie budowy zaplanowano na IV kwartał 2023 roku.

W obiekcie, o powierzchni ponad 1500 m², będzie prowadzone całodobowe Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne dla 20 osób dorosłych z niepełnosprawnością w stopniu znacznym i umiarkowanym. Obiekt, zgodnie z założeniami programu



umożliwi stworzenie warunków niezależnego i godnego funkcjonowania na miarę możliwości i potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Część całodobową stanowi budynek dwukondygnacyjny, z

dwoma klatkami schodowymi i windą, bezpośrednio połączony z częścią dzienną. To w sumie 12 pokoi jednoosobowych i 4 pokoje dwuosobowe z zapleczem sanitarnym (po 8 pokoi na kondygnację). Na każ-

dej kondygnacji znajdują się strefy spokoju/relaksu dla uczestników, dodatkowe miejsce spotkań, pokoje pracowników opieki nocnej (z łazienkami), pomieszczenia pomocnicze i porządkowe. W części dziennej znajdują się 2 pokoje dzienne, sala wielofunkcyjna, sala do ćwiczeń, sala zajęć, gabinet lekarski, kuchnia, jadalnia, pom. socjalne, administracja, hol, szatnia. Teren COM będzie ogrodzony i oświetlony. Zagospodarowanie terenu zewnętrznego przewidziane jest w formie ogrodu. Inwestycja została dofinansowana w kwocie 3 058 014,00 zł z Funduszu Solidarnościowego w ramach Programu Ministra Rodziny i Polityki Społecznej „Centra opiekuńczo-mieszkalne”.



Nowe przystanki na ulicy Baletowej

Na ulicy Baletowej, przy skrzyżowaniu z Sarabandy, utworzono nowe przystanki.

Pierwszy z nowych przystanków, Sarabandy 01, znajduje się na ulicy Baletowej pomiędzy przystankami Kórnicka 01 a Jeziorki Płn. 01, za skrzyżowaniem z Sarabandy w stronę Puławskiej. Przystanek będzie warunkowy, czyli „na żądanie”, dla autobusów linii 209 i 809 jadących do pętli Ursynów Płd. Drugi, Sarabandy 02, pomiędzy przystankami Jeziorki Płn. 02 a Kórnicka 02, zlokalizowano za skrzyżowaniem z ulicą Sarabandy w kierunku przejazdu kolejowego. Będzie to przystanek „na żądanie” dla autobusów linii 209 jadących do pętli Dawidy oraz 809 – do PKP Jeziorki.



Konkurs na najpiękniejsze szopki rozstrzygnięty

Znamy zwycięzców i wyróżnionych w konkursie „Najpiękniejsze Szopki Bożonarodzeniowe” organizowanym przez Urząd Dzielnicy Ursynów. Uroczysta gala odbyła się 16 stycznia w Domu Sztuki.

W XXVI edycji konkursu wzięło udział 10 szkół i 2 przedszkola z Ursynowa. Na wystawę zakwalifikowało się 28 prac. Jury ostatecznie przyznało 7 wyróżnień i 5 nagród. Liczył się poziom artystyczny, oryginalność prac, koncepcja i pomysł, jak również zachowanie odniesień do tradycji polskiej szopki, precyzję wykonania, użycie ciekawych materiałów, aranżację bryły i przestrzeni.

WYRÓŻNIENIA

Joanna Myślińska kl. IV c, SP 336, ul. Na Uboczu 9
Emilia Białoń kl. IV g, SP 96, ul. Sarabandy 16/22
Praca uczniów kl. I s, SP nr 16, ul. Wilczy Dół 4
Olga Kędzińska kl. III a, Zespół Szkół Ogólnokształcących STO Nr 1, ul. Nowoursynowska 139 U
Julia Trzeciakowska kl. VII a, Zespół Szkół Ogólnokształcących STO Nr 1, ul. Nowoursynowska 139 U
Franek Trzeciakowski kl. IV a, Zespół Szkół Ogólnokształcących STO Nr 1, ul. Nowoursynowska 139 U
Ignacy Koralewski kl. 7 c, Zespół Szkół Ogólnokształcących STO Nr 1, ul. Nowoursynowska 139 U

NAGRODY

Bartek Łapiński kl. III a, SP 336, ul. Na Uboczu 9
Ula Dawidowicz kl. IV a i Krzysztof Dawidowicz kl. 1b, NSP nr 47, ul. Zoltana Balo 1
Martin Harytski kl. VI b, SP nr 303, ul. Koncertowa 8
Krzysztof Łysik kl. III b i Michał Łysik kl. V b, PSP Sióstr Niepokalanek nr 6
Helena Marcinkowska kl. IV b i Stanisław Marcinkowski kl. 0 a, NSP nr 47, ul. Zoltana Balo 1



Ursynów wspiera przedsiębiorczych

Urząd Dzielnicy Ursynów realizuje kolejne działania związane ze wsparciem osób przedsiębiorczych. Jednym z nich jest nowy profil na Facebooku „Przedsiębiorczy Ursynów” promujący przedsiębiorczość na Ursynowie - www.facebook.com/przedsiębiorczy.ursynow.

Tam mieszkańcy dzielnicy znajdują informacje o działaniach promocyjnych, informacyjnych i edukacyjnych w zakresie przedsiębiorczości. Osoby przedsiębiorcze znajdują informacje dotyczące szkoleń, wydarzeń dedykowanych oraz programów przygotowanych dla przedsiębiorców. Będzie to także miejsce wymiany informacji, doświadczeń i dobrych praktyk związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Na profilu „Przedsiębiorczy Ursynów” oraz stronie internetowej urzędu pojawiają się informacje o kolejnych szkoleniach dla przedsiębiorczych. Pierwsze szkolenie „Polski Ład oczami przedsiębiorcy” (zapisy zakończyły się) zaplanowano na 20 stycznia, kolejne odbędzie się prawdopodobnie 27 stycznia.



Stolica wspiera mieszkańców w opłatach

Wyższe opłaty za energię elektryczną i ogrzewanie dotknęły wielu warszawiaków, dlatego m. st. Warszawa przygotowało miejską formę wsparcia dla mieszkańców stolicy w postaci dodatkowych funduszy na pokrycie kosztów lokalowych. Miasto będzie także przyjmowało wnioski o przyznanie rządowego dodatku osłonowego.

Warszawski system osłonowy

Już od 1 stycznia udzielane jest miejskie wsparcie w formie zasiłku celowego na pokrycie bieżących kosztów utrzymania lokalu mieszkalnego lub budynku. Z dodatkowych środków będą mogły skorzystać osoby prowadzące jednoosobowe gospodarstwa domowe, których miesięczny dochód nie przekracza 1940 zł netto oraz na stałe mieszkają one w Warszawie.

O zasiłek celowy należy zwrócić się do dzielnicowego ośrodka pomocy społecznej. Wsparcie udzielne jest na co najmniej dwa miesiące lub dłużej, a jego wysokość jest ustalana indywidualnie, w zależności od aktualnej sytuacji życiowej osoby wnioskującej. Minimalna wysokość pomocy to 50% miesięcznych kosztów ponoszonej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Z pomocy osłonowej w 2020 r. skorzystały 5 574 osoby samotnie gospodarujące, co stanowi 18,5% osób samotnych objętych pomocą ośrodków pomocy społecznej, a w 2021 r. takiego wsparcia udzielono 678 rodzinom wielodzietnym.

Rządowy dodatek

Rządowy dodatek osłonowy to nowe świadczenie, które częściowo pokryje koszty związane z energią elektryczną lub gazem. Przysługuje osobom prowadzącym jednoosobowe gospodarstwo domowe, w którym wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu nie przekracza kwoty 2100 zł netto oraz osobie w gospodarstwie domowym wieloosobowym, w którym wysokość przeciętnego

miesięcznego dochodu na osobę nie przekracza kwoty 1500 zł netto.

Do ustalenia wysokości przeciętnego miesięcznego dochodu stosuje się przepisy ustawy o świadczeniach rodzinnych. W przypadku gdy wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu na osobę przekracza kwotę 2100 zł netto w gospodarstwie jednoosobowym zł lub 1500 zł netto w gospodarstwie wieloosobowym dodatek osłonowy przysługuje w wysokości różnicy pomiędzy kwotą tego dodatku, a kwotą o którą został przekroczony przeciętny miesięczny dochód na osobę.

Dodatek osłonowy wynosi rocznie 400 zł dla gospodarstwa domowego jednoosobowego, 600 zł dla gospodarstwa domowego składającego się z 2 do 3 osób, 850 zł dla gospodarstwa domowego składającego się z 4 do 5 osób, 1150 zł dla gospodarstwa domowego składającego się z co najmniej 6 osób.

W przypadku, gdy głównym źródłem ogrzewania gospodarstwa domowego jest kocioł na paliwo stałe, kominiek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane węglem lub palivami węglowodnymi, wpisane do centralnej emisyjności budynków, o której mowa w art. 27a ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz centralnej ewidencji emisyjności budynków – dodatek osłonowy wynosi rocznie 500 zł dla gospodarstwa domowego jednoosobowego, 750 zł dla gospodarstwa domowego składającego się z 2 do 3 osób, 1062,50 zł dla gospodarstwa domowego składającego się z 4 do 5 osób, 1437,50 zł dla gospodarstwa domowego składającego się z co najmniej 6 osób. Gdy wysokość ustalonego dodatku osłonowego jest niższa niż 20 zł, dodatek nie przysługuje.

Wypełniony formularz wniosku można składać w urzędach dzielnic w wydziałach obsługi mieszkańców właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby składającej wniosek. Formularz o dodatek osłonowy znajduje się na stronie: <https://www.gov.pl>.

Podpisano umowę na czujniki jakości powietrza



Już niebawem rozpoczną się prace przy montażu 165 czujników, które zmierzą jakość powietrza w Warszawie i części sąsiednich gmin. Właśnie podpisano umowę z wykonawcą – firmą Airtly Public.

Wykonawcą wyłoniony w przetargu będzie odpowiadał nie tylko za zakup, montaż i uruchomienie całej sieci czujników z oprogramowaniem, ale również za utrzymanie systemu. W ciągu kilku tygodni firma przedstawi harmonogram montażu urządzeń w poszczególnych lokalizacjach, a następnie będzie miała cztery miesiące na realizację zadania – wszystkie czujniki będą więc zamontowane i uruchomione do końca kwietnia przyszłego roku. Umowa przewiduje również możliwość

zakup 100 dodatkowych czujników w przyszłości.

Urządzenia będą mierzyć zanieczyszczenie pyłami zawieszonymi PM10, PM2,5, a także – co jest nowością – PM1, czyli pyłami, których średnica nie przekracza 1 mikrometra. Oprócz tego wszystkie czujniki będą mierzyły zanieczyszczenie dwutlenkiem azotu, a 12 urządzeń zlokalizowanych z dala od ulic, dodatkowo ozonem.

Gdzie pojawią się urządzenia?

165 czujników zostanie rozlokowanych w każdej z dzielnic Warszawy oraz w 17 partnerskich gminach: Halinowie, Izabelinie, Karczewie, Konstancinie-Jeziornie, Lesznowoli, Miłanówku, Nieporęcie, Nylam Dworze Mazowieckim, Otwoc-

ku, Piastowie, Radzyminie, Starych Babicach, Sulejówku, Wieliszewie, Wołominie, Żąbkach i Zielonce.

Urządzenia zostaną zakupione w ramach projektu „Wirtualny Warszawski Obszar Funkcjonalny (Virtual WOF)” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego województwa mazowieckiego na lata 2014-2020. Zakup zostanie sfinansowany w 80% ze środków unijnych.

Monitoring jakości powietrza w stolicy

Nowe urządzenia uzupełnią dotychczasowy system monitoringu jakości powietrza w Warszawie. W ubiegłym roku stolica wybudowała 2 nowe stacje w standardzie porównywalnym ze stacjami Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Jedną z nich stanęła przy ulicy Grochowskiej, a druga przy alei Solidarności, w sąsiedztwie Placu Bankowego. Obie są stacjami komunikacyjnymi. Gęsta sieć czujników pomiarowych „domkanie” warszawski system monitoringu oraz pozwoli rzetelnie informować mieszkańców o aktualnej jakości powietrza. Dane ze wszystkich stacji referencyjnych oraz 165 czujników będą prezentowane na warszawskiej platformie IoT oraz w aplikacji mobilnej Warszawa 19115.

MBL

Stołeczne liceum i technikum na podium

Poznaliśmy wyniki XXIV Ogólnopolskiego Rankingu Liceów Ogólnokształcących i Techników Perspektywy 2022. Po raz kolejny na najwyższym miejscu podium znalazło się XIV LO im. S. Staszica, a Technikum Mechatroniczne nr 1 zajęło 2. miejsce w Polsce.

Już po raz 24. Fundacja Edukacyjna Perspektywy przygotowała ogólnopolski ranking szkół ponadpodstawowych w Polsce. Zestawienie powstaje m.in. na podstawie wyników matury z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych, sukcesów w olimpiadach, a w przypadku techników – z wyników egzaminu zawodowego.

W tym roku najlepszym liceum w kraju okazało się XIV LO im. Stanisława Staszica. Wśród techników warszawskie Technikum Mechatroniczne zajęło drugie miejsce.

– Warszawskie licea ogólnokształcące i technika rokrocznie zajmują czołowe miejsca w rankingu Perspektyw. Tak jest i w tym roku, mimo pandemii, stołeczne szkoły osiągnęły ogromny sukces. Poza zwycięskim „Staszicem” i drugim miejscem „Mechatronika” w tegorocznym rankingu w pierwszej pięćdziesiątce znalazło się 19 liceów i pięć techników – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezidenta m. st. Warszawy. – W miejskich placówkach oświatowych mamy świetną kadrę nauczycielską i zarządzającą oraz wspaniałą młodzież. Do warszawskich szkół przyjeżdża młodzież z całego kraju – w naszych liceach i technikach uczy się ponad 35% mło-



dych ludzi mieszkających poza stolicą – dodaje wiceprezydent.

W Ogólnopolskim Rankingu Liceów Ogólnokształcących 2022 do grona najlepszych warszawskich liceów, poza zwyciężskim XIV Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica, należą także: XXVII LO im. T. Czackiego, VIII LO im. Władysława IV, V LO im. Księcia J. Poniatowskiego, IX LO im. K. Hoffmanowej, II LO z Oddz. Dwujęzycznymi im. S. Batorego, 2 Społeczne LO STO z Oddz. Międzynarodowymi im. Pawła Jasienicy, LXVII LO im. J. Nowaka-Jeziorańskiego, XVIII LO im. J. Zamoyskiego, LXIV LO im. S. I. Witkiewicza, XVII LO z Oddz. Dwujęzycznymi im. A. F. Modrzewskiego, VII LO im. J. Słowackiego, XXXIII LO Dwujęzyczne im. M. Kopernika, VI LO im. T. Reytana, XL LO z Oddz. Dwujęzycznymi im. S. Żeromskiego, CXXII LO im. I. Domeyki, XLI LO im. J. Lelewela, Społeczne LO nr 4 im. Batalionu AK „Parasol”, XXVIII LO im. J. Kochanowskiego.

W tegorocznym ogólnopolskim rankingu najlepszych techników w kraju, poza Technikum Mechatronicznym nr 1, które zajęło drugie miejsce w klasyfikacji, w gronie najlepszych znalazły się również warszawskie: Technikum Lotnicze nr 9 im. Bohaterów Narwiku, Technikum Architektoniczno-Budowlane im. S. Noakowskiego, Technikum Kinematograficzno-Komputerowe im. S. Kiesłowskiego, Technikum Ekonomiczne nr 1 im. M. Kopernika.

Fundacja Perspektywy przygotowuje swoje rankingi od 1999 roku. Poza głównymi zestawieniami, tj.: Ogólnopolskim Rankiem Liceów Ogólnokształcących i Ogólnopolskim Rankiem Techników, przedstawiane są również dodatkowe klasyfikacje – jak Ranking Maturalny Liceów Ogólnokształcących, Ranking Maturalny Techników, Ranking Szkół Olimpijskich oraz Ranking Liceów Warszawskich.

Marzena Wojewódzka

W 2021 Warszawa umyta do czysta

Czystość to nie tylko estetyka i wyższy komfort życia, to także zdrowie i bezpieczeństwo. Zarząd Oczyszczania Miasta (ZOM) podsumowuje działania porządkowe przeprowadzone w stolicy w 2021 roku.

Od wiosny do jesieni, jeśli tylko pozwalała na to pogoda, ulice i torowiska tramwajowe porządkowane były na mokro. ZOM odpowiada za 1300 km warszawskich dróg, z których każda sprzątana była przynajmniej raz w tygodniu. W zeszłym roku jezdnie wyczyszczone zostały średnio 38 razy.

2021 rok był kolejnym, w którym Zarząd Oczyszczania Miasta realizował prace w ekologiczny sposób. Dzięki współpracy ZOM i miejskich ośrodków sportowych w czasie ich letnich przerw technicznych prowadzony był wodny recykling. 2,4 mln litrów wody z 7 basenów zamiast trafić do kanalizacji, zostało ponownie użytych do prac porządkowych w mieście.

Przez cały rok regularnie sprzątane były tereny dla pieszych, za które odpowiada ZOM. To 3,4 mln mkw. chodników, a w tym 4,3 tys. przystanków komunikacji miejskiej. Miejsca najbardziej reprezentacyjne, a jednocześnie najchętniej odwiedzane przez pieszych, były nie tylko zamiatane nawet i codziennie, ale i sprzątane na mokro przy pomocy szorowarek. Takie czyszczenie odbyło się 24 razy na Krakowskim Przedmieściu i 7 razy na Świętokrzyskiej.

Od wiosny do jesieni ZOM regularnie mył wiaty przystankowe. W zeszłym roku prace odbyły prawie 5000 wiat, 3 razy umyte były także zadania pętli autobusowej przy Dworcu Centralnym.

Na mokro czyszczone są również kosze na śmieci. W całym mieście wytypowano prawie 9



tys. koszy, które służby porządkowe gruntownie oczyściły z kurzu, piasku oraz śladów po jeździe. Od wiosny odbywało się także specjalistyczne usuwanie pseudograffiti. Wodą pod ciśnieniem i z użyciem biodegradowalnych preparatów firmy porządkowe zlikwidowały bohomazy z blisko 600 koszy.

ZOM odpowiada za 12 tys. warszawskich koszy na śmieci. Każdy z nich opróżniany jest codziennie. W zależności od lokalizacji i natężenia ruchu odpady zabierano nawet 5 razy na dobę. W 2021 r. służby porządkowe opróżniły kosze 7 mln razy.

W zeszłym roku w infrastrukturze porządkowej pojawiły się też nowości. W ramach realizacji projektu z Budżetu Obywatelskiego na Pradze-Południe stanęło 80 ulicznych koszy do segregacji śmieci. W każdej z 20 lokalizacji są po cztery pojemniki - na szkło, papier, metal i plastik oraz bioodpady.

Ważnym dla bezpieczeństwa mieszkańców i funkcjonowania miasta zadaniem Zarządu Oczyszczania Miasta jest zimowe utrzymanie dróg i terenów dla pieszych. ZOM zleca odśnie-

żanie i zabezpieczenie przed śliskością 1500 km warszawskich ulic, którymi jeżdżą autobusy komunikacji miejskiej, a także 3,4 mln mkw. chodników i 4,3 tys. przystanków komunikacji miejskiej. Do akcji na ulicach może wysłać nawet 306 pługów i pługopospwywarek.

Czystość, porządek i bezpieczeństwo w Warszawie codziennie sprawdzają patroli Zarządu Oczyszczania Miasta. Weryfikują, czy zarządcy wywiązują się z obowiązków sprzątania terenów, które im podlegają. Jeżeli pojawiają się nieprawidłowości, kontrolerzy ZOM interwenują. Takich spraw w minionym roku było 23 tys.

Zarząd Oczyszczania Miasta organizuje i nadzoruje kompleksowe utrzymanie czystości w Warszawie, jednak i mieszkańcy mają bezcenny wkład w estetykę i bezpieczeństwo wspólnej przestrzeni. Uwagi dotyczące miejsc wymagających posprzątania można przekazywać za pośrednictwem Miejskiego Centrum Kontakt Warszawa 19115. Takie zgłoszenia są następnie sprawdzane m. in. przez kontrolerów ZOM.



Buspas usprawnił Trasę Siekierowską

Od 10 stycznia w Dolinie Służewieckiej i al. Sikorskiego funkcjonuje nowy buspas. Dzięki niemu autobusy pokonują tę trasę nawet 3-krotnie szybciej, a liczba pasażerów urosła aż o 70 procent! Utrudnienia w ruchu dla kierowców indywidualnych również się zmniejszyły – to dzięki temu, że część ruchu przeniosła się na nową obwodnicę.

Nowy pas dla autobusów powstał na odcinku od skrzyżowania z ul. Nowoursynowską do ul. Jana III Sobieskiego. To w sumie dwa 2-kilometrowe odcinki w obu kierunkach. Cel był prosty – poprawić warunki podróżowania tym ciągiem pasażerom komunikacji miejskiej. Kursuje tędy 10 linii autobusowych (w tym dwie przyspieszone), a w szczycie nawet 42 autobusy na godzinę w każdym kierunku.

Dotychczas pasażerowie zmuszeni byli do stania w korkach, tracąc długie minuty. Ten stosunkowo krótki odcinek przyczyniał się do dużych opóźnień, sięgających nawet ponad 10 minut. To oznaczało nie tylko stratę czasu dla pasażerów, ale też opóźnienia i rozregulowanie rozkładów jazdy na całej długości tras każdej z 10 linii.

Dzięki buspasowi, dziś przejazd całego odcinka (wraz z postojami na przystankach i sygnalizacji) jest możliwy w czasie 5 minut. To oznacza, że autobusy pokonują go nawet 3-krotnie szybciej niż do tej pory. Kursy stały się też bardziej przewidywalne – autobusy docierają na przystanek zgodnie z rozkładem. W dłuższej perspektywie możliwe jest nawet skrócenie rozkładowych czasów przejazdu, które do tej pory uwzględniały korki, a w efekcie obsługiwane tych samych połączeń zmniejszą liczbę pojazdów.

Ale najważniejsze, że zmiany natychmiast docenili sami warszawiacy. Liczniki zapelnienia autobusów pokazały, że dziennie z komunikacji publicznej korzysta teraz blisko 27 tys. osób – aż o 70 proc. więcej niż jesienią, kiedy buspasa (ani nowej obwodnicy) nie było. To najlepszy dowód na to, że buspas spełnił swoją rolę.

Wyznaczenie buspasa wymagało zmniejszenia liczby pasów ruchu dla kierowców samochodów z 3 do 2. Zbiegło się to w czasie z otwarciem nowej, 3-pasowej drogi ekspresowej S2. Łączny efekt tych zmian również widać w pomiarach.

Natężenie ruchu w Dolinie Służewieckiej w październiku wynosiło ok. 81 tys. pojazdów na dobę (w obie strony). Mieszal się tu ruch lokalny z tranzytem międzydzielnicowym i międzymiastowym w ciągu drogi krajowej nr 2. W styczniu, w pomiarach wykonanych już po wyznaczeniu buspasa, ta suma dobową spadła do 63 tys., czyli o 23 proc. Podobnie wygląda pomiar na moście Siekierkowskim: ruch spadł z 97 do 70 tys. pojazdów na dobę w obie strony.

Dla kierowców najważniejsze są warunki i płynność ruchu. Wielu z nich obawiało się, że wyznaczenie buspasa pogorszy zatory na tym ciągu. Dane tego nie potwierdzają. Korki, jakie w Dolinie Służewieckiej występowały dotychczas niemal przez cały dzień (od 7 do 19), a czasem również w weekendy, teraz pojawiają się tylko w godzinach szczytu. Nawet wówczas zmierzona prędkość jest wyższa o 5-10 km/h niż jesienią. Poza krótkimi okresami szczytowymi ruch odbywa się dość płynnie i jest dozowany tylko sygnalizacją świetlną na skrzyżowaniach.

Należy pamiętać, że powyższe pomiary mają charakter poglądowy – od wprowadzenia buspasa minęło kilka dni i ruch na pewno będzie się jeszcze układał. Oceniając korzyści z buspasa konieczne trzeba brać pod uwagę, jak zmieni się ruch już niedługo. Od początku lutego warszawiaków czekają duże utrudnienia związane z zamknięciem wiaduktu Trasy Łazienkowskiej nad Agrykolą. Dlatego kluczowe jest, aby do tego czasu przygotować odpowiednie warunki dla pasażerów autobusów – tak, aby nie utknęły one w korkach wraz z samochodami. Dolina Służewiecka to jeden z potencjalnych objazdów Trasy Łazienkowskiej – bez buspasa autobusy już za 2 tygodnie znów stanęłyby tu w korkach. **zdm.waw.pl**

Nowoczesne światła w al. Sikorskiego



ZDM modernizuje sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu al. Sikorskiego z ul. Czarnomorską i na wlocie ul. Pory. Ułożono już w ziemi okablowanie do nowych masztów i sygnalizatorów, a następnym krokiem będzie ich montaż. Wyremontowana zostanie też infrastruktura towarzysząca.

Sygnalizacja na skrzyżowaniu al. Sikorskiego i ul. Czarnomorskiej i na wlocie ul. Pory była jedną z najstarszych w okolicy. Zwracała uwagę nie tylko wysłużonymi sygnalizatorami na nadgrzyzionych zębem czasu masztach. Jako jedyna w ciągu al. Sikorskiego nie działała w koordynacji z pozostałymi światłami w ciągu arterii prowadzącej m. in. na most Siekierkowski. W efekcie zaburzała płynność ruchu – kierowcy tracili część cza-

su, którą wypracowali na wcześniejszych osygnalizowanych skrzyżowaniach.

Niebawem światła staną się w pełni nowoczesne. Ich modernizacja prowadzona jest od grudnia. Ułożono już w ziemi okablowanie – przewody do nowych sygnalizatorów schowano w niebieskich osłonach, które wystają w miejscach, gdzie powstaną nowe maszty. Właśnie ich zamontowanie oraz wymiana urządzeń sterujących będą wiązały się z kolejnym etapem robót.

Nowe światła zostaną wyposażone w akustyczne naprowadzanie, automatyczne wykrywanie pojazdów oraz detekcję pieszych i rowerzystów. Tym samym sygnalizacja będzie pracować akomodacyjnie. Zielone światło dla samochodów będzie gasnąć tylko wtedy, gdy pieszy zbliży się do jezdni – to również wpłynie na usprawnienie ruchu

na skrzyżowaniu. Ponadto, w końcowej fazie robót, zostaną skoordynowane z pozostałymi w ciągu al. Sikorskiego.

Przy okazji modernizacji zostanie również poprawiona towarzysząca infrastruktura. Przy wlocie ul. Pory widać już ślad jednego z trzech krótkich fragmentów drogi dla rowerów. Ich budowa związana jest z dwoma przejazdami rowerowymi, których wyznaczenie wzdłuż przejścia dla pieszych przez al. Sikorskiego i wzdłuż zebry na ul. Pory jest kolejnym z elementów całej inwestycji. Całość zakończy remont chodników w obrębie przejść i obsadzenie zielenią południowo-wschodniego narożnika przy wlocie ul. Czarnomorskiej.

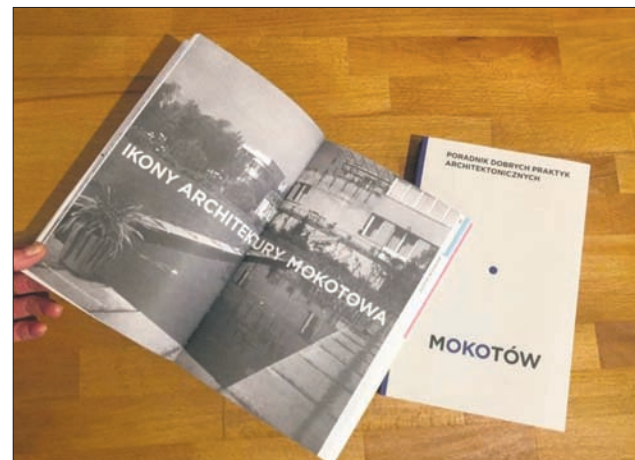
„Sygnalizacyjnych” inwestycji ZDM prowadzi znacznie więcej. Obecnie trwa budowa światła na skrzyżowaniu ulic Kondratowicza, Blokowej i Przy Grodzisku, podobnie jak na przejściu dla pieszych przez al. Krakowską przy ul. Tapicerskiej. Niedawno w sygnalizację wyposażono zebry przez ulicę Marszałkowską (na wysokości ulic Senatorskiej i Elektoralnej) i Połączynską (przy ul. Lustrzanej), a także zakończono modernizację światła na skrzyżowaniu al. Komisji Edukacji Narodowej z ulicami Bartoka i Surowieckiego. Nie zapomniano także o remontach – w 2021 r. usprawniono działanie sygnalizacji w ponad 30 lokalizacjach w całej Warszawie.

Chcesz budować, czytaj poradnik

Poradnik dobrych praktyk architektonicznych dla Mokotowa powstał z troski o ład przestrzenny i ma pomóc w zrozumieniu urbanistyki i architektury Mokotowa, a przede wszystkim ułatwić inwestorom i właścicielom budynków realizację zamierzeń budowlanych, z poszanowaniem cennych walorów krajozrazowych i przestrzennych oraz detali architektonicznych i wnętrza.

Dotyczy to zarówno domów prywatnych, jak też budynków mieszkalnych, wielorodzinnych, będących w gestii wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, w których planowane są remonty oraz modernizacje.

Pracował nad nim zespół specjalistów m. in. historycy,



varsavianie i architekci, konserwatorzy zabytków. Jest to bogato ilustrowany zbiór pomysłów i rozwiązań dla inwestorów remontujących histo-

ryczne lub planujących budować nowe domy na Mokotowie. Jest on także ciekawą lekturą dla wszystkich miłośników naszej dzielnicy.

Kalendarz dla petentów



Na mieszkańcy i mieszkańców, którzy przychodzą załatwić sprawę w urzędzie związaną z mel-dunkiem lub dowodem osobistym, czeka miła niespodzianka. Mokotowski kalendarz z grafiką, która wygrała w konkursie organizowanym przez Dzielnicę i Technikum Ekonomiczne nr 8.

Twórcy kalendarza mają nadzieję, że przyda się on mieszkańcom i rok 2022 będzie dla nich pełen radosnych wydarzeń i odkrywania ciekawych miejsc na Mokotowie.

Kalendarze będą wydawane do wyczerpania zapasów.

Nowa droga dla rowerów na Konstruktorskiej

Jeszcze pod koniec zeszłego roku na Mokotowie zakończyła się budowa drogi dla rowerów na ulicy Konstruktorskiej pomiędzy ulicami Postępu a Wołoską. Dwukierunkowa droga dla rowerów powstała w całości po południowej stronie ulicy.

Od wschodu połączyła się z istniejącą drogą dla rowerów wzdłuż ulicy Wołoskiej. Od zachodu połączyła się infrastrukturą wybudowaną przez inwestora prywatnego w ramach przebudowy skrzyżowania ulic Konstruktorskiej i Postępu na rondo.

To realizacja projektu w ramach Budżetu Obywatelskiego,



na który głosowało 1 575 osób. Inwestycja zakładała również: remont chodnika, przeniesienie

parkowania na szeroką jezdnię, remont fragmentu nawierzchni jezdni.

IX Festiwal Art Mokotów

Festiwal Art Mokotów to jednocześnie marka i historia Mokotowa. Wydawnictwo, które pozwala w pełni pokazać, jak ciekawie można podchodzić do realizacji swojej pasji twórczej, artystycznej eks-

presji. Poprzez galę Art Mokotów młodzi artyści i artystki, animatorzy życia kulturalnego mają możliwość prezentacji swoich osiągnięć, a publiczność ma okazję poznać życie kulturalne dzielnicy.

Publiczność jest zaproszona na niepowtarzalne widowisko, przygotowane wspólnie przez środowisko mokotowskich domów kultury: Centrum Łowicka, Dom Kultury Dorozkarnia, Dom Kultury Kadř, Młodzieżowy Domu Kultury Mokotów i Służewski Domu Kultury.

Na jednej scenie występują wyjątkowi artyści – dzieci, młodzież i dorośli – tancerze, wokaliści i aktorzy, którzy na co dzień kształcą się pod kierunkiem profesjonalistów w swoich domach kultury. Widowisko reżyseruje niezależny artysta – Bartosz Figurski.

Piątek, 21 stycznia, godz. 19.00, Służewski Dom Kultury

Dystrybucja zaproszeń - Dom Kultury Dorozkarnia, tel. 22 841 91 22, biuro@dorozkarnia.pl.

Festiwal realizowany jest przy wsparciu Urzędu Dzielnicy Mokotów



List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

„Wspaniała” katastrofa zawisła realnie na ursynowskich Stokłosach!



W dniu 17 stycznia 2022 r. ok. godziny 10 nad Warszawą i okolicami przeszła od dawna niespotykana gwałtowna burza nawałnica. Z ogromną siłą wiatru oraz towarzyszącym opadem deszczu, śniegu i gradu. Ten niespodziewany „wyskok” natury trwał ok. 40 minut. Można powiedzieć – niewiele! Spowodowane tym skutki były jednak w Warszawie ogromne (przewrócone 2 tiry z przyczepami, uszkodzone samochody na wielu ulicach, połamane drzewa).

Te liczne szkody pokazywane były wielokrotnie w dzienniku TVN 24 oraz „3”. Straż warszawska interweniowała ponad 100 razy!

Po tej nawałnicy powstało jednak wiele zagrożeń szczególnie w już starych, potężnych drzewostanach. Te przy powrocie takiej ponownej burzy wywołają dalsze znaczące szkody. Warto skontrolować drzewostany na Ursynowie i nie tylko.

Wskazują jedną z takich potencjalnych szkód. Potężny wielotonowy świerk przy upadku zniszczył altankę śmietnikową i kilka samochodów.

W tej sprawie zadziałała natychmiast pani Prezes SBM. Jednak usunięcie tego niebezpiecznego świerka wymaga pisemnej zgody Urzędu Dzielnicy-Ursynów. Donosząc o powyższym, proszę w imieniu mieszkańców o szybką decyzję UDz.

Sławomir Litwin
ZWM 7
radny SBM Stokłosy

Kto odpowiada za awarię Czajki?

Zakończyły się trwające ponad rok badania przyczyn awarii kolektorów ściekowych pod Wisłą z sierpnia 2020 r. Ekspertyza naukowców z Politechniki Krakowskiej jako przyczynę awarii wskazuje błąd w pierwotnym projekcie budowy układu przesyłowego polegający na braku zaprojektowania odpowiedniego drenażu.

Pozwoliłoby on na odprowadzenie nadmiaru wody i ścieków z przestrzeni otaczającej rurociągi, co uniemożliwiłoby osiągnięcie niebezpiecznego dla instalacji ciśnienia zewnętrznego generowanego ciśnieniem z rurociągu syfonu. W ocenie ekspertów błędem projektowym było przyjęcie założenia o 100% szczelności rurociągów.

Awaria oczyszczalni ścieków Czajka była jednym z głównych tematów propagandy koalicji rządzącej oraz tzw. mediów narodowych w 2020 roku. Politycy oraz mianowani przez polityków redaktorzy uderzali w prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego jako winnego zanieczyszczenia Wisły. Ekspertyza naukowa nie potwierdziła jednak słuszności ataków młodych „jastrzębi prawicy”: Jana Khantaka, Dawida Ozdoby czy Michała Wosia. Okazuje się, że winni są urzędnicy wychwalanego przez nich Lecha Kaczyńskiego, którzy przyjęli błędne założenia w projekcie.

Błędny projekt

Ekspertcy z Politechniki Krakowskiej nie mają wątpliwości, że awaria była skutkiem błędu w zleconym w lutym 2006 r. projekcie kolektorów pod Wisłą. Nie zaprojektowano wtedy odpowiedniego drenażu, który pozwoliłoby na odprowadzanie nadmiaru wody i ścieków z przestrzeni otaczającej rurociągi. Gdyby został on prawidłowo zaprojektowany, uniemożliwiłoby



FOTO WIKIPEDIA

to osiągnięcie niebezpiecznego dla instalacji ciśnienia.

Z powodu braku takiego drenażu wyciek ścieków z rurociągu wytworzył krytyczny poziom ciśnienia na zewnątrz nitki B. Doprowadziło to do jej lokalnego zniszczenia. Gwałtowny wypływ ścieków wyniósł płytę dociającą i dokonał wielu zniszczeń, a także uszkodził nitkę A.

W ocenie ekspertów Politechniki Krakowskiej błędem projektowym było przyjęcie założenia o stuprocentowej szczelności rurociągów. Żadna dokumentacja, którą MPWiK dysponował przed sierpniem 2020 r. ani opinie sporządzone po pierwszej awarii, w tym przez biegłych powołanych przez Najwyższą Izbę Kontroli, nie wskazywały na wadliwość systemu drenażu.

Awaria z sierpnia 2020 r. miała odmienny charakter od wcześniejszej awarii w 2019 r., kiedy uszkodzeniu uległ niefabryczny łącznik między rurociągiem stalowym a rurociągiem z GRP znajdujący się na początku tu-

nelu. Naprawa w 2019 r. wyeliminowała te czynniki, które ujawniły się w trakcie pierwszej awarii. Do drugiej awarii doszło natomiast kilkaset metrów dalej – na odcinku, który nie był dotknięty skutkami pierwszej.

Konieczny demontaż rurociągów

Ekspertyza Politechniki Krakowskiej potwierdziła konieczność całkowitego demontażu rurociągów znajdujących się w tunelu. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zapewnia, że wnioski z ekspertyzy zostaną wzięte pod uwagę przy odbudowie rurociągów.

W związku z wnioskami ekspertyzy – określającymi jako przyczynę awarii błędy projektowe zawarte w pierwotnym projekcie budowy układu przesyłowego – Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jest zobowiązane do złożenia zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Naprawa układu przesyłowego

Decyzja o rozbudowie oczyszczalni ścieków „Czajka” oraz budowie układu przesyłającego ścieki z lewobrzeżnej części Warszawy do OŚ „Czajka”, tym samym rezygnacji z budowy oczyszczalni ścieków po lewej stronie Wisły – podjęta została uchwałami Rady m. st. Warszawy odpowiednio w roku 1999 i roku 2005. Układ zaczął działać w 2013 roku i uległ dwóm awariom – w 2019 i 2020. Niezwłocznie po awarii w 2020 r. MPWiK przystąpiło do prac naprawczych i budowy alternatywnego układu przesyłowego. Pierwsza nitka tego układu zaczęła działać jeszcze w grudniu 2020 r., druga została oddana do użytku w czerwcu 2021 r.

Aktualnie trwają prace związane z wykonaniem sieci i obiektów łączących wykonane rurociągi pod Wisłą z zakładami „Świdzka” i „Farysa”. Informacje na temat naprawy układu przesyłowego znaleźć można na rzetelnieoczaszajka.pl.

Piotr Celej



Kolejne dwa samochody do e-kontroli SPPN

ZDM odebrał kolejną parę w pełni elektrycznych samochodów służących do nadzoru nad strefą płatnego parkowania. W sumie jest ich już dziewięć. Pomogą utrzymać wysoką częstotliwość kontroli również po niedawnym rozszerzeniu strefy o Żoliborz oraz pozostałą część Ochoty.

System e-kontroli działa w Warszawie już blisko dwa lata. Każdy z pojazdów wykonuje pracę porównywalną do pracy 10 dwuosobowych pieszych patroli, co znacznie podnosi efektywność pobierania opłat. Kontrola opłat jest ważnym ogniwem prawidłowego funkcjonowania Strefy Płatnego Parkowania Niestrzeżonego. Celem płatnego parkowania, będącego standardem w dużych europejskich miastach, jest zapewnienie rotacji na miejscach postojowych. To z kolei możliwe jest tylko, jeśli wyeliminuje się nieuczciwych kierowców, którzy nie stosują się do obowiązujących od lat zasad.

Samochody e-kontroli są wydajne i dokładne. Dlatego po udanych testach i pilotażu z trzema pojazdami podjęto decyzję o zwiększeniu ich liczby, najpierw do siedmiu, a teraz do dziewięciu (skorzyszano z możliwości zwiększenia wrześnieowego zamówienia na cztery takie auta).

Warszawa jest pierwszym miastem w Polsce, które wprowadziło tego typu system. Na pierwszy rzut oka jest on podobny do rozwiązań funkcjonujących np. w Amsterdamie, otwiera się w nowej karcie, jest jednak zdecydowanie bardziej nowoczesny.

Warto jednak podkreślić, że warszawski system e-kontroli, kupiony dzięki unijnemu dofinansowaniu w ramach Virtual WOF, czyli projektu pod nazwą Wirtualny Warszawski Obszar Funkcjonalny, to rozwiązanie niezwykłe nowatorskie. Żaden europejski system nie potrafi określić położenia kontrolowanego pojazdu z taką dokładnością. Przy mniej precyzyjnych rozwiązaniach niezbędna jest dodatkowa weryfikacja przez patrol pieszy. System e-kontroli, będący dziełem warszawskiego startupu Smart Factor, odciąża patrole piesze, które można dzięki temu skierować w inne rejony.

Inne polskie miasta, zachęczone warszawskim przykładem, też chcą wprowadzić takie rozwiązanie. Testy rozpoczął już Poznań.auta do e-kontroli mają też się pojawić m.in. w Trójmieście. O funkcjonowanie systemu pytały Warszawę również Kraków, Częstochowa i Opole, a nawet stolica Litwy – Wilno.

Pierwsze oprawy SAVA już świecą

Na elewacji budynku Zarządu Dróg Miejskich zamontowano pierwsze trzy oprawy oświetleniowe LED. Nazywają się SAVA i są zaprojektowane specjalnie dla stolicy.

To pierwsze z 38 414 takich opraw od firmy LUG. W tym roku Warszawa wymieni wszystkie oprawy oświetleniowe na latarniach przy drogach krajowych, wojewódzkich i powiatowych, które nie zostały jeszcze zmodernizowane. Koszt operacji to ponad 32 mln zł. Dzięki mniejszemu zużyciu prądu miasto oszczędzi jednak aż 23 mln zł rocznie na oświetleniu ulic.

Ceny prądu „szaleją”, a rząd nakreśla jedynie spirale inflacji i podwyżek. Są one bardzo dotkliwe zarówno dla budżetu miasta jak i mieszkańców. Z prądu korzysta przecież Zarząd Dróg Miejskich oświetlając ulice, jak i miejscy przewoźnicy – Tramwaje Warszawskie, Szybka Kolej Miejska, Metro Warszawskie czy Miejskie Zakłady Autobusowe. Wysokie ceny energii drenaują też portfele warszawianek i warszawiaków.

Skala podwyżek cen energii dla naszych jednostek i spółek jest przerażająca. Wynosi od 30 proc. aż do ponad 80 proc., w porównaniu do zeszłego roku. Na zakup energii po wyższej cenie, będziemy musieli wydać kilkadziesiąt milionów złotych, które można było złożyć wydać na inne cele. Rząd zapowiedział wprowadzić rekompensaty, ale tylko dla gospodarstw domowych. A samorządy tradycyjnie zostały pozostawione na lodzie,



chłódzie i w ciemności. Premier nie robi, by temu przeciwdziałać, choć ma wszelkie narzędzia żeby podejść do sprawy kompleksowo i rozwiązać problem – mówi prezydent Rafał Trzaskowski.

Na szczęście Warszawa jest właścicielem latarni i może ograniczyć zużycie prądu – wymieniając stare sodowe oprawy na energooszczędne LED-y. W większości pozostałych dużych miast w Polsce infrastruktura oświetlenia ulicznego należy w dużej części do rządowych spółek energetycznych, które nie są zainteresowane wymianą starych energochłonnych opraw, bo im więcej pożerają prądu, tym więcej zarabiają.

Całkowity koszt wymiany 38 414 opraw sodowych na nowe, w technologii LED wyniesie 32 305 335,53 zł brutto w tym 29,1 mln zł – koszt opraw, a 3,2 mln zł – koszt wymiany. Dzięki temu ilość energii zużywanej rocznie przez oświetlenie uliczne w odniesieniu do dróg zarządzanych przez ZDM spadnie aż o 56% – z 49,6 GWh do 21,8 GWh. A ilość

energii zużywanej przez całe oświetlenie uliczne na terenie m. st. Warszawy (nie wszystkie latarnie należą do ZDM) spadnie z 78,5 GWh do 50,7 GWh (o 35%). Zarząd Dróg Miejskich w tym roku płaci za energię dla oświetlenia ulicznego ok. 600 zł/MWh brutto (łącznie z dystrybucją), w przyszłym zapłaci już prawie 900 zł/MWh brutto (łącznie z dystrybucją). Zużycie mniejsze aż o 27,8 GWh pozwoli na oszczędzenie ok. 23 mln zł rocznie.

Wymianie będą podlegać oprawy na ulicach kategorii powiatowej, wojewódzkiej i krajowej na terenie m. st. Warszawy, czyli tych zarządzanych przez ZDM (z wyjątkiem opraw historycznych na wybranych kilkumetrowych ulicach). Każdą wymianę poprzedzi wykonanie szczegółowego projektu oświetlenia, tj. dobór odpowiedniej mocy i optyki.

Ze względu na olbrzymie tempo dostaw, będą musiały być wykonywane na bieżąco. Średnio na warszawskich ulicach będzie się pojawiało ok. 750 nowych opraw tygodniowo.

zdm.waw.pl

Zamienił stryjek siekierkę na kijek, czyli ciąg dalszy radosnej twórczości stołecznych radnych...

Kolejny wzrost stawek – śmieciowy chaos w stolicy Polski nadal nie do opanowania



Po trzykrotnym uchyleniu przez sądy i Regionalną Izbę Obrachunkową tzw. uchwał śmieciowych, podjętych przez Radę Warszawy, sprawa naliczenia opłat za wywóz odpadów po raz czwarty powróciła w grudniu obywateli samorzędu.

Zgodnie z ustawą, opłata za gospodarowanie odpadami może być naliczana według czterech metod: od liczby osób zamieszkujących w lokalu, od powierzchni lokalu, od ilości zużytej wody i od gospodarstwa domowego. Miasto odeszło od naliczania opłaty za gospodarstwo domowe według liczby mieszkańców w nim zamieszkujących z uwagi na częste przypadki zanizania faktycznych danych oraz braku podstaw prawnych do skutecznej weryfikacji składanych w tym zakresie oświadczeń. Liczba osób malała, a koszty gospodarowania odpadami zwiększały się. W roku 2019 Rada Warszawy zdecydowała o naliczaniu jednakowej stawki ryczałtowej w wysokości 65 zł dla każdego gospodarstwa domowego. Uchwała była powszechnie krytykowana jako niesprawiedliwa społecznie. Została ostatecznie unieważniona przez sąd. W większości radni Warszawy podjęli decyzję o naliczaniu opłat według zużycia wody, co również spotkało się z krytyką, ponieważ tego rodzaju rozliczanie prowadziło do szeroko opisywanych w mediach przypadków naliczania zbyt niskich (po kilka lub kilkanaście zł), bądź wręcz absurdalnych opłat rzędu kilkuset złotych, a niekiedy nawet więcej.

Współdzielni SM Służew nad Dolinką najwyższa opłata, skalkulowana według zużycia wody, wyniosła... 2272 zł miesięcznie! W rezultacie takich absurdów wysokość maksymalnej opłaty wreszcie ograniczono ustawą. Od 1 stycznia 2022 r. nie mogłaby ona być wyższa niż 150 zł. W międzyczasie uchwały Rady Warszawy zostały unieważnione przez Wojewódzki Sąd Administracyjny. Miasto złożyło wprawdzie kasację od wyroku, ale postanowiło równocześnie po raz kolejny zmienić metodę naliczania opłat. W listopadzie ubiegłego roku zdecydowano o naliczaniu opłaty od gospodarstwa domowego, ale w powiązaniu z metrażem lokalu. Od 01.01.2022 r. miesięczne stawki opłat miały wynosić: lokale o powierzchni do 30 mkw. – 52 zł, od 30,01 do 40 mkw. – 77 zł, od 40,01 do 60 mkw. – 88 zł, od 60,01 do 80 mkw. – 94 zł i powyżej 80 mkw. – 99 zł.

Przyjęte przez stołeczny ratusz stawki opłat dla poszczególnych przedziałów powierzchniowych lokali spotkały się ze sprzeciwem wielu spółdzielni mieszkaniowych. Ciężar finansowy miał być bowiem przeniesiony przede wszystkim na właścicieli małych i średnich lokali, którym często są osoby samotne i niezamożne. Właściciele tych najbardziej reprezentatywnych lokali w

Warszawie mieliby zapłacić w przeliczeniu na 1 mkw. powierzchnię użytkowej lokalu więcej, niż użytkownicy lokali o większym metrażu. Opłaty w przeliczeniu na 1 mkw. lokalu miały wynosić dla przykładowych lokali: o pow. 16,5 mkw. – 3,15 zł/mkw. (najmniejsza znana powierzchnia mieszkania), 30 mkw. – 1,73 zł/mkw., 30,01 mkw. – 2,56 zł/mkw., 42 mkw. – 2,10 zł/mkw., 65 mkw. – 1,45 zł/mkw., 80 mkw. – 1,17 zł/mkw., 100 mkw. – 0,99 zł/mkw., 120 mkw. – 0,82 zł/mkw., 150 mkw. – 0,66 zł/mkw. Mając na uwadze uwarunkowania ustawowe, przedstawiciele kilkunastu dużych spółdzielni mieszkaniowych, w tym również SM Służew nad Dolinką, zaproponowali, by opłatę naliczać według jednokwowej stawki za 1 mkw. – proporcjonalnie do powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego – w wysokości 1,30 zł/mkw., z zastrzeżeniem jednakowoż, iż maksymalna miesięczna opłata nie może być wyższa niż 130 zł/mkw.

Miasto w zasadzie bez żadnej dyskusji odrzuciło tę propozycję, a żaden z radnych nie zwrócił się nawet o przedstawienie analiz porównawczych. Zdaniem spółdzielców, podjęte uchwały uderzyłyby przede wszystkim w osoby mniej zamożne, samotne i w emeryturze. Trudno nie zgodzić się z tą tezą. Przykładowo, osoba samotna zamieszkująca lokal o powierzchni 42 mkw. miałaby zapłacić w przeliczeniu na 1 mkw. znacznie więcej niż na przykład rodzina wytwarzająca o wiele więcej odpadów i zamieszkująca lokal stumetrowy (stawka będzie ponaddwukrotnie większa w przeliczeniu na 1 mkw.). W przekonaniu spółdzielców, także różnicowanie stawek za 1 mkw. lokalu, w postaci stawki ryczałtowej dla poszczególnej przedziałów metrażowych lokali, naruszałoby przepisy ustawy, które stanowią, iż stawka za 1 mkw. powierzchni użytkowej lokalu nie może być wyższa niż 1,54 zł za metr kwadratowy. Regionalna Izba Obrachunkowa podzieliła wątpliwości spółdzielców i w grudniu unieważniła uchwałę. Już następnego dnia radni miasta podjęli w ekspresywnym tempie czwartą z rzędu uchwałę śmieciową. Nosi ona znamiona starego polskiego przysłowia „zamienił stryjek siekierkę na kijek”.

Wprowadzono mianowicie jedną stawkę dla wszystkich lokali mieszkalnych, naliczaną od każdego gospodarstwa domowego (w tym jednoosobowego), w wysokości 85 zł, bez względu na powierzchnię lokalu, liczbę osób zamieszkujących lokal, czy zużycie wody z danego lokalu. Tak więc pomimo posiadanych kompetencji i możliwości różnicowania opłat za gospodarstwo odpadami w zależności od różnych czynników, stołeczni radni wprowadzili kolejny przepis skutkujący przeniesieniem ciężaru ponoszenia bardzo wysokich opłat za gospodarowanie odpadami na mieszkańców Warszawy będących

właścicielami lokali mieszkalnych o niewielkiej powierzchni, przy jednoczesnym zastosowaniu bardzo preferencyjnych stawek dla lokali mieszkalnych o dużych i bardzo dużych powierzchniach. Ponadto uchyleniu nowej metody ustalania wysokości opłat za gospodarowanie odpadami nie zostało poprzedzone żadnymi konsultacjami społecznymi, w tym w szczególności ze środowiskiem działającym na terenie Warszawy spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. Uchwalenie nowych zasad pobierania opłat nie zostało również poparte żadnymi rzetelnymi kalkulacjami ekonomicznymi, uzasadniającymi ich wprowadzenie.

Wprowadzona przez Radę Warszawy miesięczna stawka opłata dla wszystkich lokali mieszkalnych ustalona na poziomie 85 zł jest zupełnie nieadekwatna do rzeczywistej ilości wytwarzanych odpadów z lokali mieszkalnych o powierzchni od 120 do 150 mkw. – zamieszkałych przez 4 czy 5 osób – w stosunku do lokali o powierzchni od 30 do 40 mkw. zamieszkiwanych często przez jedną osobę. Ustawa z 13 września 1996 r. „O utrzymaniu czystości i porządku w gminach” daje organom miasta w art. 6 upoważnienie do różnicowania stawki opłaty od dowolnie przyjętych mieszanych kryteriów, m. in. powierzchni lokali, rodzaju zabudowy, zużycia wody, liczby mieszkańców nieruchomości, a także dopuszcza stosowanie więcej niż jednej metody ustalania opłat na obszarze gminy. Pomimo wyposażenia Rady Warszawy w ustawowe narzędzia, pozwalające na ustalanie mieszanej metody opłaty za gospodarstwo odpadami, która odzwierciedlałaby rzeczywistą ilość generowanych odpadów z danego lokalu mieszkalnego i prawdopodobne koszty miasta związane z gospodarką tymi odpadami (uzależnionej od powierzchni lokalu, liczby mieszkańców, zużycia wody) – radni z niezrozumiałych względów zdecydowali o wprowadzeniu jednej stawki dla wszystkich lokali mieszkalnych w wysokości 85 zł, bez względu i niezależnie od jakichkolwiek innych parametrów, takich jak powierzchnia lokalu, liczba osób zamieszkujących lokal czy zużycie wody.

nie można oprzeć się wrażeniu, że wprowadzona w Warszawie od 1 stycznia 2022 r. metoda śmieciowej „urawniłowki” jest przykładem działania niepoprzedzonego żadnym namysłem czy analizą. Stanowi także dowód na brak po stronie Urzędu m. st. Warszawy jakiegokolwiek koncepcji w zakresie racjonalnego sposobu zarządzania systemem gospodarki odpadami. Jako pierwsza przejętej w grudniu metodzie sprzeciwiła się mokatowska SM Służew nad Dolinką. W dniu 12 stycznia br. zarząd spółdzielni złożył w RIO wniosek o stwierdzenie nieważności dwóch uchwał śmieciowych podjętych przez Radę Warszawy w dniu 17 grudnia ubiegłego roku, w tym uchwałę o wprowadzeniu



jednej stawki dla wszystkich lokali mieszkalnych w wysokości 85 zł. Wkrótce Izba rozstrzygnie, kto ma rację. Zdaniem spółdzielców, Rada Warszawy doszła do błędnych wniosków, że zawarte w art. 6, pkt. j, ust. 2 ustawy „O utrzymaniu czystości i porządku w gminach” upoważnienie do podjęcia przez radę gminy uchwały o wysokości stawki za gospodarstwo odpadami od gospodarstwa domowego, stanowi jednocześnie jedną z dostępnych metod ustalania wysokości tej opłaty. Natomiast prawidłowa wykładnia art. 6 nakazuje, zdaniem spółdzielców, do wniosku, że wyżej wymieniony przepis stanowi jedynie podstawę do ustalenia wysokości stawki jako elementu koniecznego do wyliczenia opłaty.

Spółdzielcy z SM Służew nad Dolinką twierdzą we wniosku do RIO, że wprowadzając w listopadzie ub. roku zakwestionowaną przez Izbę metodę ustalania opłaty od gospodarstwa domowego, która nie została w ustawie w ogóle przewidziana jako możliwa i dostępna, Rada Warszawy działała wbrew treściom ustawy. Wprowadzenie zaś mocą grudniających, zaskarżonych przez SM Służew nad Dolinką uchwał, stawki opłaty od gospodarstwa domowego w wysokości 85 zł, stanowi dalsze konsekwencje błędnych i niezgodnych z prawem postanowień wspomnianej wyżej poprzedniej uchwały Rady Warszawy z dnia 18 listopada 2021 r., która wprowadziła w życie metodę ustalania opłaty za gospodarstwo odpadami nieznaną ustawie. Poza tym spółdzielcy zarzucają uchwałę Rady Warszawy obowiązującą od 1 stycznia br. rażąco naruszenie art. 2 Konstytucji RP ustanawiającej zasadę sprawiedliwości społecznej oraz art. 32 ustanawiającej zasadę równości wobec prawa. Jest rzeczą oczywistą, że każda z ustawowych metod naliczania opłaty nie jest idealna i budzi wątpliwości oraz zastrzeżenia. Jednak przy podejmowaniu decyzji w tak kluczowym zagadnieniu, jak opłaty za wywóz śmieci, radni powinni dążyć do zapewnienia jak największej racjonalności i sprawiedliwości w obciążaniach mieszkańców stolicy kosztami gospodarki odpadami.

Spółdzielcy z SM Służew nad Dolinką stoją na stanowisku, że przygotowując uchwały śmieciowe należy przeprowadzić więcej analiz i symulacji opłat, tak by przyjęte rozwiązania nie uderzały w osoby mniej zamożne, samotne i w emeryturze. Niestety, z dyskusji z przedstawicielami ratusza, a także z dyskusji na sesji Rady Warszawy wynika, że podstawowym celem warszawskich decydentów jest wprowadzenie systemu, który będzie się bilansował (czytaj: mieszkańcy sprzeciwiła się mokatowska SM Służew nad Dolinką. W dniu 12 stycznia br. zarząd spółdzielni złożył w RIO wniosek o stwierdzenie nieważności dwóch uchwał śmieciowych podjętych przez Radę Warszawy w dniu 17 grudnia ubiegłego roku, w tym uchwałę o wprowadzeniu

ni użytkowej lokali, a zmienne na przykład od zużytej wody, ale według wskaźnika wodomierzy lokalowych, a nie wodomierza głównego w budynku (z jednoczesnym ograniczeniem maksymalnej opłaty). Wydaje się, że taki sposób obciążania opłatami za gospodarowanie odpadami byłby racjonalny, bardziej sprawiedliwy, akceptowalny przez mieszkańców i umożliwiający unikanie opłat.

Podobne regulacje stosowane są przy dostawie mediów. Opłaty za energię elektryczną, ciepłą i gaz wnosimy jako składowe opłaty stałej i zmiennej. Opłata stała za tak zwaną „gotowość”, zmienna za zużycie. Podobnie mogłoby być w opłatach za gospodarowanie odpadami. Część kosztów związanych z gospodarką odpadami jest całkowicie niezależna od mieszkańców (utrzymanie części wspólnych). Środowisko spółdzielców zapowiada, że nadal będzie działać, by ustawowo zmienić zasady naliczania opłat. Będzie też chciało rozmawiać z warszawskimi radnymi, przedstawicielami stołecznej ratusza, a szczególnie z prezydentem Rafałem Trzaskowskim, by przedstawić mu punkt po punkcie błędy popełniane przez ratusz podczas przygotowywania uchwał dotyczących gospodarowania odpadami. Na razie prezydent jest głuchy na prośby spółdzielców o spotkanie. Może jednak wysłucha w końcu spółdzielczego vox populi wychodzącego z gardeł kilkuset tysięcy osób. Może wysłucha dobrych rad zawodowców, które raz na zawsze racjonalizowałyby system opłat za warszawskie śmieci.

Wszystko wskazuje jednak na to, że problem śmieciowy w Warszawie nie zostanie szybko rozwiązany. Cieniem kładą się na stołeczny zaniechania, jakich dopuścili się kolejni ekipy rządzące miastem od 1989 r. Przez trzy dekady nie zdołano wypracować spójnej polityki dotyczącej gospodarowania odpadami. Brakuje tego, co osiągnął już Białystok, który jako jedno z nielicznych miast wojewódzkich może pochwalic się jedną z pierwszych w kraju instalacji termicznego przekształcania odpadów. Dzięki ich termicznemu przekształcaniu powstaje energia elektryczna i ciepło systemowe, które trafiają do mieszkańców miasta. Dzięki zastosowanej technologii możliwe jest wytworzenie rocznie około 45 tys. MWh energii elektrycznej oraz około 360 tys. GJ ciepła systemowego, które trafia do miejskiej sieci ciepłowniczej. Tak więc nowoczesna miejska spalarnia odpadów to nie tylko oszczędność na ich utylizacji. W procesie spalania śmieci można też uzyskać ciepło systemowe, tani produkt zapewniający ogrzewanie oraz ciepłą wodę dostarczaną do budynków przez systemy miejskie. Jest to szczególnie ważne w dobie galopującej inflacji.

Wielkich miastach zachodniej Europy od dawna coraz mniej mówi się o spalarniach

i spalaniu śmieci, a coraz więcej o recyklingu i segregacji. Będąc ostatnio w Madrycie, zainteresowałem się jak tam rozmiara problem śmieciowy. Tamtejsza rada miejska zdecydowała o zaprzestaniu spalania odpadów już w roku 2025. W stolicy Hiszpanii chcą także zbierać selektywnie sto procent odpadów organicznych. Inny wytyczony przed laty cel, czyli podniesienie poziomu recyklingu z 19,6 proc. do 50 proc., został w pełni zrealizowany w 2020 r. W ramach walki ze zmianami klimatycznymi oraz dla poprawy jakości powietrza władze Madrytu postanowiły otoczyć miasto zielonym murem w postaci 75-kilometrowego lasu z niemal pół milionem drzew, który nazwano „El Bosque Metropolitano” (Las Metropolitalny). Ten potrzebny pas ekologiczny ma składać się nie tylko z ogromnej liczby drzew, ale również z nowych parków, terenów rekreacyjnych i zielonych mostów nad głównymi autostradami miasta. W dług 2020 r. las ma pochłaniać rocznie 175 tys. ton dwutlenku węgla. Całe 600 hektarów „El Bosque Metropolitano” ma kosztować 75 mln euro, a jego realizacja potrwa 12 lat. Tymczasem w Warszawie tereny zielone są systematycznie zabudowywane przez deweloperów za zgodą władz miasta.

Segregowanie odpadów „u źródła” wprowadzono w Wiedniu w 1999 r. już na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Do 1999 r. system ten objął całe miasto. W stolicy Austrii funkcjonują trzy rusztowe spalarnie odpadów komunalnych. Spittelau wyposażona w dwie linie technologiczne, każda z kotłem zintegrowanym z paleniskiem rusztowym, o łącznej przepustowości 250 tys. Mg/rok. Druga spalarnia – Pfaffenau, o mocy przerobowej 250 tys. Mg/rok, także posiada dwa kotły rusztowe. Ostatnia instalacja termicznego przekształcania odpadów to Flötzersteig mogąca w ciągu roku spalić 200 tys. Mg śmieci. Jest to najstarsza z wiedeńskich spalarni, która posiada trzy linie z kotłami rusztowymi. Uzupelnieniem trzech spalarni opartych na technologii rusztowej jest czwarta wyposażona w kocioł fluidalny o wydajności 70 tys. Mg/rok, w której obok odpadów resztkowych spalane są także komunalne osady ściekowe. W Pfaffenau znajduje się instalacja do fermentacji bioodpadów o docelowej mocy przerobowej 34 tys. Mg/rok. Aktualnie przetwarza się tu rocznie około 10 tys. Mg bioodpadów z gospodarstw domowych, około 2 tys. Mg z targowisk i około 10 tys. Mg z restauracji, stołówek i ze szpitali. Odpady organiczne pochodzące z gospodarstw domowych i targowisk mają konsystencję stałą, a z restauracji – ciekłą.

Tylko dwa przykłady stworzenia przez samorządy znakomicie funkcjonującej gospodarki miejskich odpadami. W całej Unii Europejskiej jest ich mnóstwo, na terenie naszego kraju również. Jakże nędznie wy-

gląda pod tym względem Warszawa. Przez ponad 30 lat nie zrobiono nic na tym niebywale ważnym dla miasta i warszawiaków obszarze. W Polsce w latach 2011-2018 powstał szereg instalacji termicznego przekształcania zmieszanych odpadów komunalnych, współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Instalacje powstały w Koninie (94.000 ton/rok frakcji resztkowej z przetwarzania odpadów komunalnych), Rzeszowie (100.000 ton/rok), Białymstoku (120.000 ton/rok), Szczecinie (150.000 ton/rok), Bydgoszczy (180.000 ton/rok), Poznaniu (210.000 ton/rok) i w Krakowie (220.000 ton/rok). Jakiego miasta brakuje w tym zestawieniu? Największego. Obecnie w fazie projektowania znajduje się instalacja w Gdańsku o planowanej przepustowości 160.000 ton/rok. Co z Warszawą? Instalacja o przepustowości 305.000 ton/rok znajduje się dopiero w fazie postępowania przetargowego. Jeszcze dużo wody upłynie w Wiśle zanim zostanie oddana do użytkowania.

Czym grozi zapaść w śmieciowej gospodarce miasta? Nie tylko stałymi podwyżkami, chaosem i zatruciem środowiska naturalnego, ale także epidemią. W Madrycie wystarczyło kilkunastodniowe nagromadzenie śmieci podczas styczniowej śnieżycy w ubiegłym roku, nieprzejezdne drogi uniemożliwiły wówczas sukcesywny wywóz odpadów. Natychmiast pojawił się problem z gryzoniami. Na stacji pociągów podmiejskich Mendez Alvaro grupa młodzieży sfilmowała z wnętrza wagonu ogromne stada szczurów wspinających się na drzewa i balustrady w pobliżu stacji. Władze stolicy Hiszpanii do dzisiaj walczą z gryzoniami. Szczur śniady osiąga duże rozmiary i szczerz szybko się rozmnaża. Może przenosić choroby. Miejskie służby sanitarne rozkładają na terenie madryckiej aglomeracji pułapki i karniki z produktami chemicznymi. Wokół drzew w pobliżu stacji metra instalowane są śliszki platformy. Szczur bardzo dobrze wspina się bowiem po drzewach. W poszukiwaniu pożywienia często przedostaje się jednak do budynków mieszkalnych, co grozi epidemią.

Skąd u warszawskich decydentów ta granicząca z nieudolnością niemoc w opracowaniu spójnej polityki gospodarowania miejskimi odpadami? Czemu nie bierze się przykładu od sąsiadów oraz stolic innych państw zrzeszonych z nami w Unii Europejskiej? Dlaczego nie zwrócimy się z prośbą o radę do władz Wiednia, Berlina, czy Madrytu? Prawdopodobnie chętnie by nam pomogli, ponieważ ogarnięcie problemu śmieciowego jest w interesie wszystkich krajów Wspólnoty Europejskiej. Czemu wreszcie warszawscy radni w ogóle nie wsłuchują się w głos kilkuset tysięcy spółdzielców? Jak długo jeszcze będziemy musieli znosić śmieciowy chaos i śmieciową drożyznę? Rządząca stolicą od lat Platforma Obywatelska powinna poważnie pochylić się nad tym problemem, bo może on stać się balastem, który w kolejnych wyborach samorządowych pociągnie tę partię na dno.

I na koniec: dotychczas byliśmy jednym krajem na świecie, gdzie państwo mimo posiadania monopolu na gry hazardowe nie tylko nie zarabia na hazardzie, ale do niego dopłaca. Teraz staliśmy się jedynym państwem, które nie ogarnia tak dochodowego rynku jak śmieciowy. Jest to wszędzie wyjątkowo lukratywny biznes, w wielu krajach tworzą się nawet mafie śmieciowe walczące ze sobą o dostęp do rynku. U nas nie ma śmieciowej mafii walczącej o rynek, wywóz odpadów nie jest przedsięwzięciem lukratywnym, a raczej piątym kołem u wozu dla władz centralnych i samorządowych, przez co nieustannie cierpi przeciętny zjadacz chleba. Biedny to kraj, gdzie niemoc, brak wyobraźni, przeświadczenie o wszechwiedzy na każdym obszarze gospodarki i zwykła głupota decydentów godzą w podstawowe interesy obywatela, drenują jego kieszenie i generują niezadowolenie oraz społeczne niepokoje.

Opracował Tadeusz Porębski



Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Białymstoku. Foto wikipedia.



Spalarnia odpadów Spittelau w centrum Wiednia. Foto wikipedia.



Bunkier w spalarni odpadów. Foto wikipedia.

Ikony motoryzacji w Fabryce Norblina



W listopadzie ubiegłego roku zakończyła się rewitalizacja Fabryki Norblina, czyli 2-hektarowego postindustrialnego terenu u zbiegu ulic Żelaznej, Łuckiej i Prostej oraz znajdujących się na tym terenie budynków po dawnych zakładach Norblin, Bracia Buch i T. Werner. Tym samym Warszawa wzbogaciła się o kolejną ciekawą przestrzeń publiczną.

Mocno zaniedbane poprzednio obiekty przysłużyły się do przekształcenia w wielofunkcyjny kompleks handlowo-biurowy z największą w mieście strefą gastronomiczną, BioBazarem, kinem, galeriami sztuki, sklepami oraz Muzeum Fabryki Norblina. Inwestorem była Grupa Capital Park, która już w 2008 roku nabyła ten teren wraz z znajdującymi się na nim obiektami. Przywrócenie do życia pofabrycznego kompleksu okazało się procesem niezwykle wymagającym i skomplikowanym już na etapie samego projektu, w efekcie czego roboty budowlane na terenie dawnej fabryki Norblina ruszyły dopiero w listopadzie 2017 roku. Rewitalizacji poddanych zostało 9 zabytkowych budynków oraz blisko 50 maszyn, z czego 42 urządzeń wpisane są do rejestru za-

bytków, w tym ważąca 50 ton zabytkowa prasa hydrauliczna. Maszyny stanowią ciąg technologiczny dawnej Walcowni Metali Warszawa.

Abby zbudować parking podziemny, przez ponad 20 godzin przy użyciu specjalistycznego sprzętu rozsuwano ważące 900 ton ceglane mury laboratorium mechanicznego dawnej fabryki. Następnie po 11 miesiącach, gdy parking był już gotowy, mury na nowo zsuwano, tak aby znalazły się w swej pierwotnej lokalizacji. Od czasu przesuwania rogatki grochowskich w latach 1961 i 2001, była to pierwsza tego typu operacja w Warszawie. Dzięki takim właśnie wysiłkom doskonale udało się zachować zabytkową tkankę tego miejsca, a historia fabryki sięga przecież roku 1820, gdy Aleksander Jan Konstanty Norblin wraz z V. Zierem założył zakład brązowniczy „Norblin i Spółka”. Pierwotnie zakład był zlokalizowany przy ulicy Długiej, jednak w 1823 został przeniesiony na Krakowskie Przedmieście, a w 1834 na ulicę Chłodną. Zakład specjalizował się w produkcji świeczników, wazonów, ozdób stołowych i sprzętu do gotowania. Przy halach produkcyjnych funkcjonował sklep z wyrobami srebrnymi, platerowymi i brązowymi. W latach 90-tych XIX wieku wybudowa-

ła została walcownia metali kolorowych, w której produkowano blachę mosiężną i srebrną, drut mosiężny, miedziany i srebrny, rury miedziane i rury mosiężne ciągnięte bez szwu. Przedsiębiorstwo zaliczane było do grupy sześciu największych w branży metalowej na terenie Królestwa Polskiego, a w 1895 roku Zakłady Norblinowskie zmonopolizowały wytwarzanie rur miedzianych na terenie Królestwa Polskiego. Na początku XX wieku wprowadzono liczne ulepszenia organizacyjno-techniczne oparte na wzorach zachodnich, między innymi, zainstalowano prasę hydrauliczną i piec Morgana do topienia miedzi. W trakcie II wojny światowej fabryka została mocno zniszczona, a po odbudowie ze zniszczeń wojennych przejęła ją PRL-owskie państwo i działała jako Walcownia Metali „Warszawa”. W latach 80-tych XX wieku na terenie zakładów mieściło się Muzeum Techniki, Teatr Scena Prezentacje oraz Muzeum Drukarstwa Warszawskiego. W latach 1982, 1984 i 2013 budynki zakładu zostały wpisane do rejestru zabytków.

W wyniku przeprowadzonej rewitalizacji w zabytkowych obiektach oraz na dwuhektarowej działce powstał kompleks biurowo-usługowy. 40 tysięcy mkw. zajmują powierzchnie biurowe klasy A przeznaczone na wynajem. W 5 zabytkowych halach, na powierzchni 3,2 tysięcy mkw. urządzono „Food Town” z 23 lokalami gastronomicznymi serwującymi dania kuchni całego świata, jak również dania wegetariańskie, z 4 barami tematycznymi oraz halą dedykowaną wydarzeniom rozrywkowym i kulturalnym, odbywającym się zarówno w weekendy, jak i w tygodniu. Ponadto na powierzchni 2 tysięcy mkw. w zachodniej części kompleksu od strony ulicy Łuckiej znajduje się największy w Warszawie Biobazar z certyfikowaną żywnością ekologiczną zarówno

od producentów polskich, jak i zagranicznych. Na targu dostępnych jest ponad 10 000 produktów, w tym przede wszystkim świeże pieczywo, mięso, ryby i owoce morza, jaja, nabiał oraz warzywa i owoce z różnych zakątków świata. Liczne sklepy i butiki znajdują się na poziomie -1, 0 oraz +2. Na poziomie 0 w celu zachowania oryginalnego układu urbanistycznego zaprojektowano pasaż, uliczki i skwery z częściowym zadaniem nawiązującym do tradycji pasaży handlowych, takich jak na przykład pasaż Emmanuela w Mediolanie.

Wielką atrakcją zrewitalizowanej Fabryki Norblina jest Muzeum, którego zwiedzanie przypomina udział w grze miejskiej i wymaga sporego zaangażowania odwiedzających, którzy sami odnajdują eksponaty i ich opisy. Muzeum przygotowało 4 tematyczne ścieżki zwiedzania. Tematem pierwszej trasy są „Budynki i architektura”. Zwiedzającym zaprezentowane zostaną obiekty wzniesione na terenie dawnej Fabryki Norblina począwszy od połowy XVIII wieku, a skończywszy na wieku XXI. W tym okresie wielokrotnie zmieniali się właściciele terenu przy ulicy Żelaznej, a budynki doświadczyły znacznych zniszczeń podczas dwóch wojen światowych. Kolejna ścieżka zwiedzania dedykowana jest osobom, które odegrały największą rolę w dziejach Fabryki Norblina. Wybierając ścieżkę zwiedzania „Wyroby” mamy sposobność dowiedzieć się jakie produkty wytwarzane były przez firmy Norblin i Ska, Bracia Buch oraz Norblin, Bracia Buch i T. Werner. Przeczytamy też o wykorzystywanych przez te firmy technikach - platerniczej, galwanicznej czy tak zwanej technice „nowego srebra”. Ostatnia z proponowanych tras

zwiedzania koncentruje się na maszynach i urządzeniach wykorzystywanych przez poszczególne firmy, które działały na tym terenie. Przy zwiedzaniu Muzeum goście korzystają z aplikacji mobilnej, albo specjalnie przygotowanego druku zawierającego wskazówki jak się przemieszczać po poszczególnych punktach każdej z tras.

Obecnie sporą ilość odwiedzających przyciąga do Fabryki Norblina otwarta na początku stycznia wystawa prezentująca 50 wyjątkowych samochodów. Na ekspozycji podziwiać można zarówno bardzo ekskluzywne modele, warte po kilka milionów i piekielnie szybkie, jak Ferrari F12 Berlinetta, Maserati GranCabrio czy Lamborghini Aventador, samochody kultowe, jak Porsche 356C Cabriolet czy Hammer HMWV oraz auta, które kochamy, bo wzbudzają w nas nostalgie, tak jak Fiat 126p czy Volkswagen T1 Westfalia (tzw. „ogórek”). Wystawa zabiera nas w podróż po dziejach motoryzacji – od samochodów sprzed kilku dekad po najnowsze superauta. Przy poszczególnych modelach znajdziemy informacje na temat historii ich powstania oraz szczególne techniczne. Możemy też oglądać filmy prezentujące możliwości niektórych z wystawianych aut. **Katarzyna Nowińska**



77 Lat temu „czerwoni” wyzwolili Warszawę

W dniu 17 stycznia 1945 roku do stolicy Polski weszły oddziały radzieckie. Witwały ich siaraczysty mróz i ruiny – z Warszawy niewiele bowiem zostało po akcjach odwetowych za Powstanie Warszawskie. Jak wyglądały tamte dni?

W operacji warszawskiej, trwającej od 14 do 17 stycznia 1945 roku, brały udział 1 Armia Wojska Polskiego oraz 47. i 61. Armia 1. Frontu Białoruskiego. Była to część ofensywy nazwanej operacją wiślańsko-odrzańską. Niemcy bronili miasta ruin, ale bez przekonania i z zamiarem opuszczenia. Ze stacjonującymi w stolicy polski oddziałów pomocniczych jedynie 9. Armia niemiecka stawiała większy opór. Głównie dlatego, że dostała się w kocioł wojsk alianckich. W Warszawie w tych dniach walczyło m. in. w rejonie Łasku Bielańskiego, Dworca Głównego oraz na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata.

Morze ruin

Miasto jednak po Powstaniu było cieniem samego siebie. Zniszczenia w trakcie walk, a także celowe podpalenia i wyburzenia dokonane przez Niemców spowodowały, że stolica była opustoszała. Wyburzenie budynków poprzedzał bowiem zorganizowany rabunek. Do połowy stycznia 1945 r. z Warszawy na zachód wywieziono ok. 45 tys. wagonów zapelnionych majątkiem mieszkańców oraz wszelkiego typu maszynami fabrycznymi i surowcami. Apokalipsę obserwowali nieliczni Polacy, zmuszeni do niewolniczej pracy przez Niemców.

„Nastąpiła głucha detonacja, w oczach naszych cały gmach, jak gdyby podskoczył nieco w górę i znikł w obłokach pyłu wapiennego. Gdy tuman pyłu osiadł, oczom naszym ukazała się olbrzymia piramida pogruchatanych cegieł i całych brył muru na miejscu dawnego MSZ przy ulicy Wierzbowej. Całe to makabryczne widowisko przed naszymi oczami rozegrało się kilkadziesiąt metrów od naszej ciężarówki” – wspominał jeden z polskich świadków zburzenia Pałacu Brühla 18 grudnia 1944 r. Jego los podzielił też m. in. Pałac Saski. Jeszcze 16 stycznia Niemcy podpalili magazyn książek i czasopism Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy przy ul. Koszykowej, liczący ok. 0,5 mln woluminów.

Nowy ład

Szacuje się, że w trakcie wyzwolenia na lewym brzegu Wisły przebywało nie więcej niż 1000 osób. Miasto było puste i zniszczone. Tak wspomina ten dzień Anna Szelewicz, która wkroczyła do Warszawy wraz z polskim wojskiem: „Przejechaliśmy przez Dziekanów, Łomianki, Bielany, wkroczyliśmy na Żoliborz – jako 1. Armia Ludowego Wojska Polskiego. Był 17 stycznia, niesamowite słońce, ale mróz piekielny. Weszłam z kolegami do piwnicy przy ulicy gen. Zajązka. Chłopcy znaleźli piecyk, ale nie było rury – dym szedł do piwnicy i gryzł nas w oczy. Wyszliśmy na dwór, cali czarni od dymu. Usiadłam na takiej pięknej otomanie... Za chwilę paliłam z koleżanką krzesła i wszystko, co popadło, w ognisku. Pomyślałam sobie: Boże, przecież na Żoliborzu mieszka moja ciotka, rodzona siostra mojego ojca. Znam adres, ale nie wiem, gdzie

to jest! Nie miałam kogo zapytać o drogę... Co to znaczy wjeżdżać do miasta, gdzie nikogo nie ma... Gdzie jest pusto?! Wiadukt przy Dworcu Gdańskim był zawalony, sam gruz. W pewnym momencie zauważam człowieka w długim czarnym płaszczu, idącego z getta – schodził powoli po gruzach. Jestem taka szczęśliwa, że kogoś widzę! Idę do niego, on rozpościera ręce i płacze. Myślę: czego on płacze? A on bierze mnie w objęcia i: Boże, to już jest wojsko?! Ja mówię: Tak, my jesteśmy wojskiem, ale proszę mi powiedzieć, gdzie jest plac Wilsona? – Dziecko kochane, ale czy wy już naprawdę jesteście? Dla niego to było takie istotne, a ja myślałam tylko o tym, jak się dostać na plac Wilsona...”

Mimo niemalże całkowitego zniszczenia tkanki miejskiej, sięgającego na-

wet 95%, od razu po wyzwoleniu stolicy Polski przystąpiono do kreowania w niej nowej rzeczywistości. Komuniści szybko zaczęli przerabiać Warszawę na swoją modłę.

19 stycznia w Alejach Jerozolimskich przy dźwiękach „Warszawianki” defilowały wyznaczone oddziały 1 Armii WP. Na trybunie ustawionej naprzeciw hotelu Polonia przemarsz przyjmowali przedstawiciele władz komunistycznych i wojska, m. in. Bolesław Bierut, Władysław Gomułka, Edward Osóbka-Morawski, gen. Michał Rola-Zymierski, gen. Stanisław Popławski (wówczas dowódca 1 Armii WP), płk Marian Spychalski oraz sowiecki marszałek Geоргий Жуков. Świadkiem tej parady był Jeremi Przybora, późniejszy współtwórca Kabaretu Starszych Panów. Tak

wspominał ten dzień: „Upiorne „wyzwolenie” trupa miasta i upiorna defilada na jego cmentarzysku [...], ta defilada zwycięskich oddziałów maszerujących między dwoma milczącymi szpalarami widm. Wyległy one, niczym niema publiczność, na trybuny zwalisk i ruin, wzdłuż trasy przemarszu żołnierzy warszawskiej operacji. Widma chłopców i dziewcząt z AK, wmiśzane w tłumy mieszkańców, którzy byli wraz z bojownikami Warszawy jej obliczem i duszą, uśmiechem, rozpaczą i strachem. [...] parada wyzwolicieli, którzy już nikogo nie wyzwolili”.

Parada była dopiero początkiem okresu stalinowskiej dominacji pełnej propagandy i zamordyzmu. Już 19 stycznia 1945 roku gen. Iwan Sierow pisał do Ławrientija Berii, ówczesnego szefa NKWD: „W celu zaprowadzenia należytego porządku w Warszawie wykonaliśmy, co następuje: 1. zorganizowaliśmy grupy operacyjno - czekistowskie mające za zadanie filtrację wszystkich mieszkańców zamierzających przedostać się na Pragę; 2. pracują grupy operacyjne, złożone z pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Polski i naszych czekistów, mających na celu ujawnienie i zatrzymanie kierownictwa Komendy Głównej „AK”, „NSZ” i podziemnych partii politycznych; 3. w celu zabezpieczenia przeprowadzonych akcji operacyjnych został w Warszawie rozmieszczony i przystąpił do pracy 2. Pułk Pograniczny NKWD i 2 bataliony 38. Pułku Pogranicznego”. Nad Wisłą rozpoczynała się nowa dyktatura...



FOTONAC



Pójdź w ślady Messiego i potrenuj z Barça Academy Warszawa!!!

Kajakowa czeka na piłkarskie talenty

W przykrytej balonem hali przy ul. Kajakowej 10 (odnoga Puławskiej w dzielnicy Ursynów) nadarza się okazja sportowego spędzenia szkolnych ferii zimowych pod egidą oficjalnej Akademii FC Barcelony, która urządza dwa turnusy (31.01 - 5.02 oraz 7.02 - 12.02).

Organizatorzy zapraszają dziewczynki i chłopców urodzonych w latach 2009-2015, zarówno członków Barça Academy, jak i osoby z nią niezwiązane. Treningi będą przeprowadzać fachowi szkoleniowcy, pozostający pod skrzydłami dyrektora akademii – Jonathana Angulo. W codziennym programie przewiduje się dwie jednostki treningowe, zajęcia teoretyczne z zakresu taktyki, gry integracyjne, pogadanki z historii FC Barcelona, a także atrakcje dodatkowe (między innymi wyjście do parku trampo-

lin). Każdy turnus trwa od poniedziałku do soboty, zajęcia od poniedziałku do piątku przewidziane są od 9.00 do 17.00, a sobotę w godzinach 9.00 - 12.00. Dzieci mogą być przywożone już od ósmej. Takie ferie na sportowo pozwolą zapoznać się z tajnikami piłkarskiego szkolenia w duchu Barcelony, klubu, który zwłaszcza w XXI wieku zdominował światową scenę, polegając na systemie wielu krótkich podań (Tiki-taca). W okresie 2000 - 2021 FC Barcelona zdobyła dziesięciokrotnie mistrzostwo ligi hiszpańskiej i wygrała czterokrotnie Ligę Mistrzów. Choć w obecnym składzie klub nie jest już tak mocny, to jednak wciąż pamięta się o doborowym tercecie strzelców bramek: Argentyńczyku Leo Messim, Brazylijczyku Neymarze i Urugwajczyku Luisie Suarezie.

Chlubiąca się szyldem Barcelony akademie piłkarska funk-



cjonuje w Warszawie od 2011 roku, a zajęcia prowadzone są na Ursynowie, Bemowie Targówku i Tarchominie z wykorzystaniem obszernej bazy pełno-

wymiarowych i niepełnowymiarowych boisk. Obecnie szkoli się blisko 1000 zawodników i zawodniczek. Wychowankowie Barça Academy kontynuują tren-

ingi w Escoli Varsovia, by z czasem trafić do czołowych klubów krajowych i zagranicznych (Wisły Płock, Podbeskidzia Bielsko-Biała, Chelsea, Evertonu,

Wolfsburga, Sampdorii, Genui, OGC Nice...). Bodaj największy rozgłos z grona wychowanków Akademii zdobył bramkarz Marcin Bułka, którego m. in. zaangażowała Chelsea. Dziś mamy doskonały polski wzór indywidualny – Roberta Lewandowskiego, który stał się obok Messiego najlepszym piłkarzem na świecie. Warto pójść w ślady obydwu gwiazdatorów.

Żeby zapisać się na zajęcia podczas ferii albo na stałe wstąpić do Akademii, trzeba wypełnić formularz wchodzący pod adresy:

<https://www.facebook.com/BarcaAcademyWarszawa/photos/a.649608598491861/4747799295339417/?type=3>, www.FCBescola.pl. Ewentualnie zasięgnąć informacji pod adresem mailowym: m.lucka@fcbescola.pl albo pod telefonem szefa oddziału akademii Ursynów (692 645 866).

Chcesz długo cieszyć się dobrą pamięcią?

Jak najszybciej zacznij grać w brydża!

Wraz z postępami medycyny wydłuża się średnia długość życia, a co za tym idzie, rośnie liczba osób w wieku 65+, to już niemal 25 proc. całej populacji. Fundacja „Bridge to the People” prowadzi i finansuje badania nad wpływem gry w brydża na zdolności poznawcze ludzi starszych. Dlaczego warto sięgnąć po ten właśnie sport, zwłaszcza będąc seniorem?

Wśród społeczeństwa szybko rośnie liczba osób starszych dotkniętych demencją i chorobami neurodegeneracyjnymi. Problem chorych na Alzheimera czy zmagających się z innymi typami demencji dotyczy także, a może głównie rodzin, które dźwigają cały ciężar opieki nad chorymi. Liczba Domów Pomocy Społecznej czy Domów Dniowego Pobytu jest zbyt mała i często niedostępna, głównie z przyczyn finansowych. Nie od dziś wiadomo, że profilaktyka jest wielokrotnie tańsza niż leczenie chorób. Niestety, w Polsce finansowanie profilaktyki zdrowotnej jest niemal zerowe, a przecież w przypadku chorób neurodegeneracyjnych wczesne zapobieganie jest skuteczne w dużej liczbie przypadków.

Pamięć a aktywność umysłowa

„Use it or lose it”, czyli „Używaj lub strać” – hasło to dotyczy aktywności umysłowej, która znacznie wydłuża okres świadomego życia ludzi starszych. Powinna jej towarzyszyć także aktywność fizyczna. Prowadzone przez Fundację „Bridge to the People” badania nad efektami gry w brydża na zdolności poznawcze ludzi starszych są obiecujące. Już 20 lat temu prof. Marian Cleeves Diamond wykazała, że gra w brydża zmniejsza ryzyko zachorowania na chorobę Alzheimera aż o 75 proc.



Inne badania naukowe wykazały, że gra w brydża przynosi wymierne korzyści dla sprawności umysłowej i zdrowia mózgu u seniorów.

Brydż w walce z demencją

Z pilotażowych badań Fundacji (badania główne są w toku) prowadzonych we współpracy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu i jego Collegium Medicum (dawniej Akademia Medyczna) wynika, że efekty gry w brydża u ludzi starszych są nawet bardziej obiecujące niż te sygnalizowane przez uczonych z Uniwersytetu Berkeley California. Badania prowadził zespół profesorów: Kornelia Kornatowska (geriatra i gerontolog), Krzysztof Rubacha (metodologia), Beata Przyborowska (pedagogika) pod kierunkiem Piotra Błajeta (pedagogi-

ka i fizjologia sportu). Okazało się, że osoby z demencją na etapie średnich zaburzeń poznawczych, które początkowo miały problemy z elementarną arytmetyką, nie tylko potrafiły nauczyć się na nowo liczyć, ale także grać w brydża w uproszczonej wersji. Co więcej, okazało się, że u nich postęp zmian otepiennych był ponad dwukrotnie wolniejszy w dystansie jednego roku niż u pozostałych. Prowadzone obecnie badania główne, tym razem w sześciu ośrodkach dla osób z chorobą Alzheimera w Polsce, mają potwierdzić ten wynik, choć z punktu widzenia statystycznego nie jest on przypadkowy, a stwierdzone wolniejsze degradowanie się chorych jest istotnie także klinicznie. Eksperyment jest kontynuowany i można uznać, że stał się jedną z uznanych form terapii obok jed-

zonych tam innych zajęć dla pacjentów z demencją.

Gra w brydża a depresja

Fundacja przeprowadziła także badania w dwóch Domach Pomocy Społecznej. Pensjonariusze tych placówek przez 20 tygodni uczyli się, a potem grali w brydża. Badania przeprowadzono na początku i po zakończeniu zajęć. Okazało się, że poziom depresji początkowo patologicznie wysoki zmalał w sposób znaczący, a „dobrostan” (wellbeing) także wzrósł w sposób statystycznie istotny. Światowej sławy psycholog, twórca psychologii pozytywnej profesor Martin Seligman z Pennsylvania University po zapoznaniu się z wynikami tych badań pilotażowych uznał je za „warte zainwestowania milionów dolarów”. Jego zdaniem nauka

gry w brydża może wręcz odwrócić procesy demencyjne.

Oporność a brydż

Prof. M.C. Diamond z Berkeley California University około 20 lat temu przeprowadziła eksperyment polegający na zbadaniu, jak gra w brydża stymuluje produkcję przez nasz organizm pewnej grupy limfocytów. Okazało się, że jedynym, którego poziom wzrósł w sposób znaczący, to ten odpowiadający za zwalczanie wirusów.

Brydż 60+

Światowa Federacja Brydża dostrzegła w badaniach Fundacji „Bridge to the People” szansę na promocję tej gry i utworzyła Komisję „Brydż i Nauka”, której przewodniczy dr Marek Małysa. Jest on także autorem i realizatorem programu BRYDŻ 60+, w ramach którego powstało w Polsce ponad 300 specjalistycznych ośrodków, gdzie ludziom starszym zaoferowano darmowe kursy gry w brydża, wyposażając je w odpowiedni sprzęt, literaturę i wykwalifikowaną kadre. Oprócz profilaktyki demencji realizowanej w tym programie dla kilkunastu już tysięcy ludzi istotnym efektem stało się wyprowadzanie z osamotnienia społecznego. Zebrani ludzie z sąsiedztwa tworzą grupy, które realizują poza brydżem także inne formy aktywności. Program prezentowany był na całym niemal świecie i został zaadoptowany m.in. w 23 krajach Europy.

Obok wspomnianych interdyscyplinarnych badań Fundacji nad relacjami brydża i demencji badania socjologiczne na Uniwersytecie Stirling w Szkocji prowadzi profesor Samantha Punch. Po zakończeniu badań głównych wyniki zostaną przedstawione w publikacjach naukowych i posłużą zarówno promocji brydża, jak i profilaktyce demencji.

Basia Kurzejewska



Wojtek Dąbrowski

Temperatura topnienia lodu

*Dziś wam podpowiem, jak z fizyki,
Dobre osiąga się wyniki.
Wystarczy tylko znać metodę,
Jak można lód zamienić w wodę.*

*Trzeba podgrzewać lód i basta!
Temperatura znacznie wzrasta.
I na 100% zdasz maturę,
Gdy lodu znasz temperaturę.*

*Kiedy lód topić się zaczyna?
Można odpowiedź dać w kelwinach.
Masz rację! Wynik nie jest zły.
To 273.*

*Ile to według Fahrenheita?
32. To fakt, nie plajta.*

*Chcesz by ocena była dobra?
Wyraż w Celsjuszach albo ziobrach.
Ziobro, jak mawia pewien docent,
To jest logarytm ze stu procent.*

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Ursynowski Dom Sztuki zaprasza jutro (piątek, 21 stycznia) o godz. 18 z okazji Dni Babci i Dziadka na Kottajl artystyczny, gdzie swoje najnowsze teksty zaprezentują: Wojciech Dąbrowski, Jacek Sochacki i Krzysztof Sosnowski. Wstęp wolny.

W prawo czyli w lewo

Za dużo zmiennych w tej układance

Mirosław Miroński



Już na podstawie pierwszych tygodni stycznia widać, że nie wszystkie życzenia noworoczne sprawdzają się tak, jak tego sobie życzyliśmy. Innymi słowy, ten rok zaczyna się niezbyt szczęśliwie. Być może, im dalej, tym będzie lepiej, ale tego nie mogą być pewni nawet wróżbici. Na razie w wielu obszarach życia istnieją różne niewiadome, z których nie wynika jasno, co nastąpi i czy w konsekwencji tego nie zostaniemy zaskoczeni czymś nieprzyjemnym. Trudno zatem o optymistyczne wnioski dla Polaków. Składa się na to zarówno sytuacja wewnętrzna, jak i zewnętrzna. Nie zagłębiając się więc w głębszą analizę przyczyn tego stanu rzeczy, można jedynie stwierdzić, że są one złożone i nie zawsze zależą od nas samych. Sytuację wewnętrzną kształtują głównie dwa czynniki. Jednym z nich jest pandemia. Tutaj możliwe są różne scenariusze. Eksperti w tej dziedzinie zapowiadają szybki wzrost liczby zakażeń. Należy się go spodziewać w najbliższych tygodniach i nie są to bynajmniej prognozy bez pokrycia. Patrząc na to, co dzieje się w innych krajach, trudno nie dostrzec, że nowy wariant koronawirusa – omikron – wypiera dotychczasowy wariant – Omega. Podobnie dzieje się też u nas. Okazał się on bardziej zakaźny od poprzednika, lecz na szczęście nieco mniej zjadliwy. Jak będzie na dłuższą metę? Wkrótce przekonamy się o tym sami. Być może i Omikron ewoluuje? Należy zakładać, że tak będzie, nie wiemy tylko jak.

Tak czy inaczej, w walce z nim mamy dwa argumenty. Jednym z nich jest możliwość zaszczepienia się, drugim zaś przestrzeganie zaleceń sanitarnych, m. in. noszenie maseczek ochronnych i zachowywanie dystansu do innych. Jeśli chodzi o szczepienia, to wciąż jest to jedynie możliwość, a nie obowiązek. Niezależnie od tego jest to szansa, aby w razie zakażenia koronawirusem przechorować łagodniej i bez ciężkich powikłań. Jest w interesie nas wszystkich, żeby z dobrodziejstwa szczepionki z skorzystało jak najwięcej obywateli naszego kraju.

Gdy się położy na jednej szali własne życie i zdrowie, a na drugiej możliwe negatywne skutki spowodowane szczepieniem, korzyści zdecydowanie przeważają. Potwierdzają to światowe statystyki. Zbierane są na ogromnej liczbie ludności, w skali globalnej. Ewentualne powikłania stanowią jedynie śladową jej część. Szczepienia są więc skuteczne w walce z pandemią. Podobnie, jak maseczki, które też spełniają swoją rolę. Przekonał się o tym pewien amerykański lekarz, który zakażył się omikronem. Od dwóch lat miał styczność z osobami zakażonymi COVID-19. Przez cały ten czas unikał zakażenia dzięki używaniu maseczek – jak twierdzi. Nośił je konsekwentnie, przy każdym kontakcie

„Jest w interesie nas wszystkich, żeby z dobrodziejstwa szczepionki skorzystało jak najwięcej obywateli naszego kraju”

z pacjentami. Gdy jednak zrezygnował z maseczki podczas spotkania rodzinnego – zachorował. To zdarzenie wiele go nauczyło. Wyciągnął z niego kilka wniosków, którymi podzielił się z internautami. Jednym z nich jest konieczność zasłaniania nosa i ust przy pomocy maseczki. Drugi wniosek dotyczy szczepień przeciwko koronawirusowi. O ich skuteczności przekonał się sam i od tej pory stał się ich wielkim orędownikiem.

Podobnymi spostrzeżeniami mogłoby się podzielić wiele osób także naszym kraju. U nas mamy o tyle dziwną sytuację, że zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy szczepionek stoją konsekwentnie na swoich pozycjach. Trudno o przekonanie nieprzekonanych do szczepień, podobnie jak zdecydowanych oponentów. Społeczeństwo podzieliło się w istocie mniej więcej na połowę (z niewielką przewagą zaszczepionych). Po stronie zaszczepionych są badania naukowe poparte praktyką medyczną. Są też doświadczenia zebrane w skali niemal całego globu. Po stronie oponentów są jedynie mgliste, negatywne wizje malowane na forach społecznościowych przez ludzi, którzy wykorzystują niewiedzę i lek ludzi niezdecydowanych.

Równie silne podziały tworzą się w kwestii przymusowych szczepień i konsekwencji dla osób, które z różnych względów nie mają zamiaru tego robić dobrowolnie. Żadne argumenty, np. że od tego zależy zdrowie całej naszej populacji, nie trafiają do nich i wszystko wskazuje na to, że nie trafiają.

Osobiście jestem zwolennikiem szczepień z własnego wyboru, jednak osoby niezaszczepione powinny liczyć się z niektórymi ograniczeniami. Trudno się dziwić, że znaczna część społeczeństwa nie chce ryzykować kontaktu z osobami stanowiącymi dla nich potencjalne zagrożenie.

Ochrona zdrowia to nie jedyny problem, z jakim przychodzi nam zmierzyć się w tym roku. Poważnym zagrożeniem jest polityka zagraniczna naszych sąsiadów. Atmosfera międzynarodowa staje się coraz mniej stabilna, a to źle wróży na przyszłość. Również unijna polityka energetyczna jest dla nas coraz bardziej problematyczna. To z kolei rzutuje bezpośrednio na wysokość opłat za energię i gaz, paliwo. To czynniki bardzo istotne dla gospodarki i dla poszczególnych obywateli. Koszty energii przekładają się na ceny niemal wszystkich towarów i usług. Przyczyniają się też w dużej mierze do wzrostu inflacji, podnoszą koszty produkcji. W sposób oczywisty oddziałują na naszą kieszeń. Co będzie dalej? To pytanie do wróżki. Niewielu analityków ekonomicznych jest w stanie pokusić się o dokładne prognozy. Za dużo zmiennych w tej układance.

Gadka Tadka

Moja klaka stawia na Owsiaaka!

Tadeusz Porębski



Bezpartyjny samorządowiec Tadeusz Ferenc był prezydentem Rzeszowa nieprzerwanie od 2002 do 2021 roku, kiedy ze względu na zaawansowany wiek (81 lat) zrezygnował z pełnienia tej funkcji. Kiedy wybrano go na prezydenta, Rzeszów pod żadnym względem nie był atrakcyjnym miastem, tam jechało się jak na wygnanie. Dobrze pamiętam te czasy, bo często jeździłem naoczas do ośrodka WZW „Jawor” w Bieszczadach, którym kierował mój dobry kolega. Przejeżdżając przez Rzeszów, widziałem kompletne zadupie charakterystycznie dla tzw. ściany wschodniej. To, co w okresie dwóch dekad zrobił z tego siermiężnego miasta Tadeusz Ferenc, wygląda na gospodarczy cud. Nowy prezydent postawił przede wszystkim na dialog z mieszkańcami. Z doświadczenia wiedział, że burza mózgów sprzyja powstawaniu najlepszych projektów. Tak było m. in. z pierwszą w Polsce tzw. okrągłą kładką nad jedną z głównych ulic. Dyskusje były gorące, jedni chwalili, inni krytykowali. Dzisiaj jest to niezwykła atrakcja.

Organizowane są tam pokazy mody i koncerty, na które przychodzi kilka tysięcy osób. Młodzi umawiają się na randki tam, albo przy pobliskiej fontannie multimedialnej. Latem na bulwarach organizowane są sobotnie potańcówki, zimą rzeszowianie tańczą w jednej ze szkół. W tańcach uczestniczy kilkadziesiąt osób, także ludzie dojrzałego i seniorzy. Dla Tadeusza Ferencza bardzo ważna w mieście była także kwestia ekologii, rekreacji, edukacji i szkolnictwa wyższego oraz zachowanie architektonicznego ładu, czego brakuje Warszawie. Kiedy rozmawiał z architektami o pomysły zagospodarowania kolejnej ulicy, dbał, by do dyskusji włączyli się także mieszkańcy. Zastrzegając jednocześnie, że nie chce, by omawiany projekt był podobny do tych już zrealizowanych. To musiało być coś nowego. Miasto piękniało w oczach, więc nic dziwnego, że przez ostatnie ćwierć wieku Rzeszowowi przybyło ponad 35 tys. mieszkańców. Miasto szybko zaczęło wyrastać na akademicką stolicę Polski. Udział studentów w proporcji do liczby mieszkańców jest największy i wynosi 18,8 proc., podczas gdy w Warszawie jest to 12,2 proc.

Tak jak kiedyś w gospodarce światowej błyskawicznie wyrosły Japonia, Korea Południowa czy Chiny, tak w Polsce wyrasta nam Rzeszów. Wyrasta wbrew panującym w Polsce fałszywym przekonaniom, jakoby miasta średniej wielkości nie miały szans na imponujące dokonania. Nader często ich burmistrzowie i prezydenci twierdzą, że się nie da. Rzeszów przeżył tej powszechnie powtarzanej bredni. W odróżnieniu od Warszawy stolica Podkarpacia nie ma problemów z zagospodarowaniem odpadów. Dążąc do wypełnienia warunków zrównoważonego rozwoju, wdrożono tam nowy system zagospodarowania śmieci. Głównym celem władz miasta stało się dążenie do osiągnięcia odpowiedniego poziomu recyklingu, czyli zwiększenia odzysku odpadów segregowanych, a także zmniejszenie masy odpadów ulegających biodegradacji. Idąc śladem m. in. Madrytu, postawiono sobie za cel osiągnięcie przez gminę Rzeszów do 2020 r. co najmniej 50 proc. poziomu recyklingu i przygotowania do ponownego użycia. Chodzi tutaj o takie materiały jak papier, szkło, metale i tworzywa sztuczne. Cel został osiągnięty. Władze Rzeszowa dążą do tego, by poziom recyklingu materiałów budowlanych wyniósł w najbliższej przyszłości nie mniej niż 70 procent.

Co do ustalenia opłat procedurę przeprowadzono sprawnie i z wyobraźnią. W pierwszej kolejności Urząd Miasta Rzeszowa ogłosił przetarg dla firm, które będą odbierać odpady od mieszkańców na terenie miasta. W przetargu zostało wyłonione konsorcjum firm, którego liderem jest MPGK Rzeszów Sp. z o.o. W następnej kolejności urząd ustalił wysokość opłat za gospodarowanie odpadami. Tym sposobem udało się dostosować stawki za wywóz odpadów do faktycznych kosztów, jakie będą musiały zostać poniesione z tytułu obsługi nowego systemu. Ceny w Rzeszowie zależą od liczby osób faktycznie zamieszkałych w danym gospodarstwie domowym. Tak przyjęta metoda wychodzi naprzeciw rodzinom wielodzietnym. Z tego powodu dla rodzin większych niż pięćosobowe stawka nie wzrasta i wynosi aż 50 proc. To wielka zachęta do segregacji. Od 1 marca 2021 r. stawki za odbiór odpadów dla mieszkańców Rzeszowa wynoszą: dla zabudowy jednorodzinnej 32 zł miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej daną nieruchomość, a dla zabudowy wielorodzinnej 27 zł miesięcznie od osoby.

„Niestety, wybory w Warszawie są stricte polityczne. Kandydat bezpartyjny nie ma tu szans, ale Bogiem a prawdą, kandydaci z charyzmą, którym warszawiaczy mogliby zaufać i dać im kreskę, jeszcze się nie pojawili”

Według danych opublikowanych przez Eurostat, prawie 300-tysięczny Białystok należy do najszybciej rozwijających się miast w Polsce. Wśród polskich miast znalazł się na 9. miejscu z wynikiem 59 proc. wzrostu. Najlepszy wynik zanotował Wrocław z wynikiem 86 procent. Odwiedziłem ostatnio Białystok kilkakrotnie w związku z operacją wymiany mojego stawu biodrowego w tamtejszym szpitalu uniwersyteckim, nie bez powodu uznanym za trzecią najlepszą lecznicę w kraju. Jestem zachwycony pięknem tego miasta, które podobnie jak Rzeszów miałem okazję odwiedzić przed dwudziestą laty. I w tym przypadku z prowincjonalnego kopcusiaka Białystok przekształcił się w przystojnego królewicza. Każdy, z kim rozmawiałem, twierdził, że jest to zasługa doktora nauk ekonomicznych Tadeusza Truskolaskiego, bezpartyjnego samorządowca, który sprawuje urząd prezydenta Białegostoku od 2006 roku.

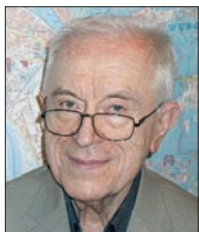
Stolica Podlasia, podobnie jak Rzeszów i w odróżnieniu od Warszawy, nie wie, co to jest problem śmieciowy. Białystok może pochwalić się jedną z pierwszych w kraju instalacji termicznego przekształcania odpadów. Wybudowana w 2013 r. nowoczesna miejska spalarnia to nie tylko oszczędności na ich utylizacji. W procesie spalania śmieci można też uzyskać ciepło systemowe, tani produkt, zapewniający ogrzewanie oraz ciepłą wodę dostarczaną do budynków przez systemy miejskie. W zależności od wielkości mieszkania (poniżej 40 mkw., do 80 mkw. i powyżej 80 mkw.) stawki za wywóz odpadów w Białymstoku kształtują odpowiednio od 20 zł i 44 zł, do 56 zł miesięcznie. Ulgę można dostać za posiadanie kompostownika na bioodpady.

Tymczasem Warszawa nieprędko wyjdzie ze śmieciowego kryzysu. Minęło 30 lat od zmiany ustroju w państwie i przywrócenia utraconej samorządności, a żadna ekipa rządząca stolicą nie kiwnęła palcem w bucie, by zadbać o wybudowanie nowoczesnej instalacji do segregacji, recyklingu i termicznego przekształcania odpadów. Dzisiaj nadal się o tym nie mówi, a to po prostu wieje grozą.

Przedstawiłem sylwetki dwóch bezpartyjnych samorządowców, którzy w swoich miastach udowodnili, że wszystko można, o ile jest wola, pomysł, determinacja w działaniu, wyobraźnia oraz pokłady empatii. Niestety, wybory w Warszawie są stricte polityczne. Kandydat bezpartyjny nie ma tu szans, ale Bogiem a prawdą, kandydaci z charyzmą, którym warszawiaczy mogliby zaufać i dać im kreskę, jeszcze się nie pojawili. Mówi się, że w tym mieście nie ma bezpartyjnego kandydata, który byłby zdolny pokonać w wyborach duże partie polityczne. Ja uważam, że ktoś taki jednak jest. To od 2014 r. honorowy obywatel Warszawy, kilkakrotnie nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla, związany z naszym miastem od 60 lat. Jest wzorem uczciwości, człowiekiem, który zrobił dla kraju o wiele więcej niż wszyscy politycy razem wzięci. Nadszedł czas, że mógłby dzisiaj coś dobrego zrobić także dla swojego miasta. Gdyby powołał do życia własny komitet wyborczy i zgłosił swoją kandydaturę na prezydenta Warszawy, wygrałby wybory w cuglach i mógłby wyprowadzić stolicę z wieloletniej zapaści.

Czy będzie chciał wziąć na barki tak dużą odpowiedzialność? To wątpliwe, ale należy go zachęcać, a nawet prosić, bo jest to jedyny człowiek, któremu tak ja, jak i kilkadziesiąt tysięcy moich warszawskich ziomali moglibyśmy zaufać. Jeśli nie on, to kto? Wiadomo, kolejny partyjny nominat, który będzie traktował prezydenturę w Warszawie jako trampolinę do kariery politycznej na skalę ogólnopolską. Jurek, larum grają w twoim mieście! W WOSP lubisz otaczać się fachowcami i słuchać ich rad. Wsłuchujesz się też uważnie w vox populi. Z pomocą bożą i poparciem warszawiaków dałbyś radę. Zrób to, bo inaczej czeka nas, warszawiaków, marny los!

Geneza powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego



Marian Marek Drozdowski
IH PAN

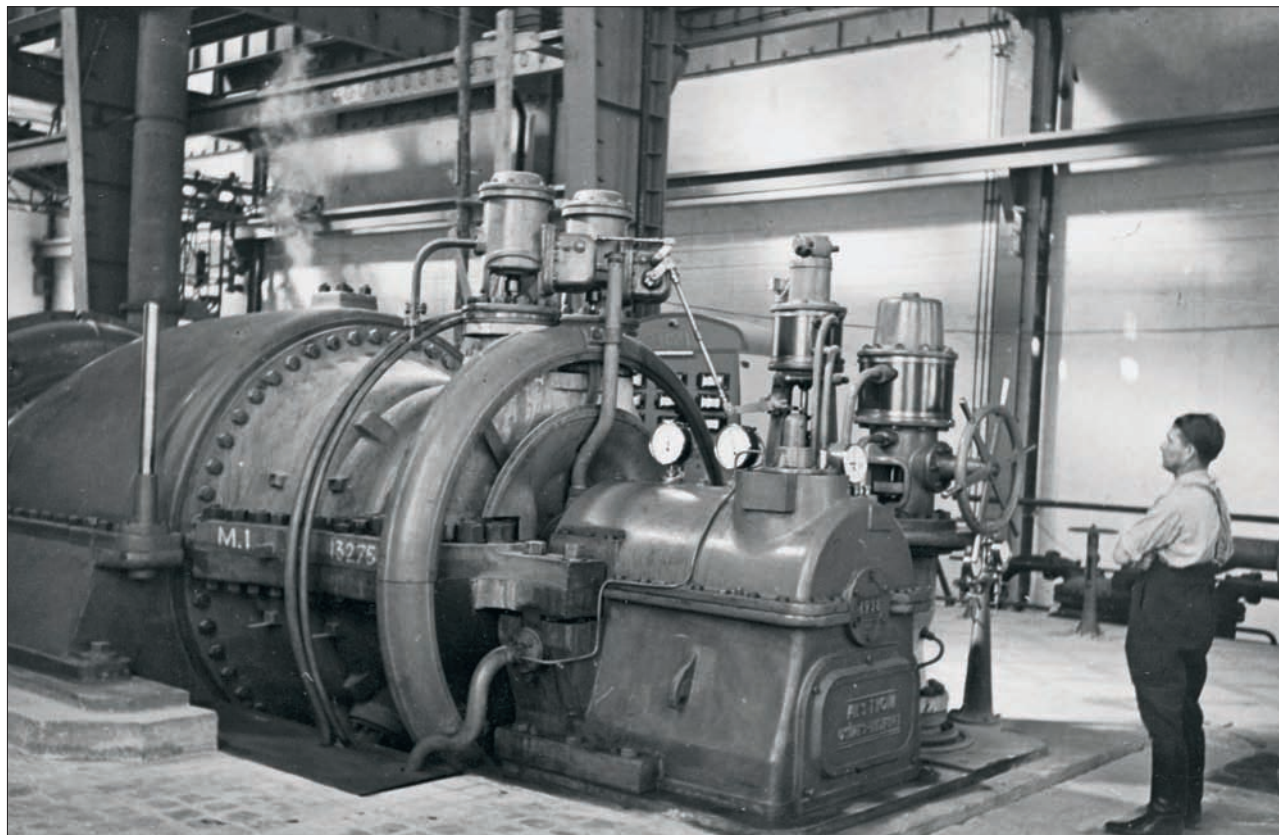
COP ma wielu ojców założycieli, chociaż kluczową rolę w jego powstaniu odegrał Eugeniusz Kwiatkowski, początkowo jako minister przemysłu i handlu w latach 1926-1930, a później jako autor eseju „Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej” (Kraków 1931), jako dyrektor kombinatu chemicznego w Mościcach w latach 1931-1935 i jako minister skarbu i wicepremier do spraw gospodarczych w latach 1935-1939.

Jako minister przemysłu i handlu doprowadził do wzrostu wskaźnika produkcji przemysłowej z 80 w 1926 do 102 w 1930. Na ten wzrost miały istotny wpływ zakłady zbrojeniowe Warszawskiego Okręgu Przemysłowego i inwestycje w tzw rejonie bezpieczeństwa, forsowanego przez gen Kazimierza Sosnkowskiego i Sztab Generalny Wojska Polskiego, obejmującego trójkąt Wisły i Sanu i środkowego Mazowsza. Tutaj starano się koncentrować przemysł zbrojeniowy oddalony od granicy z Niemcami i terenów zagrożonych przez Rosję sowiecką. Gen. Sosnkowski śmiało traktować możemy jako prekursora budowy COP-u ze względu na jego działalność od 1928 r. jako przewodniczącego Komitetu dla Uzbrojenia i Sprzętu, a od 1932 r. przewodniczącego Komitetu Wyższej Szkoły Wojennej, której komendant gen. Tadeusz Kutrzeba pracował nad planem obrony granic Rzeczypospolitej na wypadek agresji hitlerowskiej Rzeszy.

Gen. Sosnkowski, zgłaszając w maju 1936 gotowość powołania koalicyjnego rządu z udziałem przedstawicieli głównych partii politycznych, podkreślał, że wgaszenie ostrych konfliktów wewnętrznych ma istotny wpływ na tempo inwestycji obronnych

i ich efektywność społeczną. Kilkakrotnie odwiedzał on rejon inwestycji copowskich, w tym Stalową Wolę. W „trójkacie bezpieczeństwa” pod jego opieką i Eugeniusza Kwiatkowskiego, który doprowadził do skomercjalizowania przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego, powstały w latach 20-tych lub zostały rozbudowane: Państwowa Fabryka Broni w Radomiu, Państwowa Fabryka Amunicji w Skarżysku Kamiennej i miejscowa elektrownia, Huta Ludwików w Kielcach w 1934 r. przejęta przez skarb państwa, Starachowickie Zakłady Górnicze, posiadające fabrykę amunicji i wytwórnię dział, także konstrukcji linii wysokiego napięcia i hal fabrycznych, Państwową Wytwórnię Prochu w Pionkach, Zakłady Ostrowieckie. Miejscowa huta, po modernizacji technicznej, produkowała pociski artyleryjskie, lufy karabinowe i armatnie. W latach 1936-1939 wszystkie te zakłady znacznie zwiększyły produkcję pod kierownictwem wybitnych inżynierów: Kazimierza Ołdakowskiego – dyrektora Fabryki Broni w Radomiu, Otmara Kwiecińskiego – dyrektora Huty Ludwików, Czesława Klarnera – prezesa Starachowickich Zakładów Górniczych, Mieczysława Olszańskiego – dyrektora Państwowej Wytwórni Prochu Pionkach.

Dumą polskiego przemysłu zbrojeniowego była produkcja samolotów bojowych i cywilnych w Podlaskiej Wytwórni Samolotów, która wyprodukowała ok. 1,5 tys. samolotów dzięki energii dyrektora inż. Wacława Czerwińskiego i talentom wielu polskich konstruktorów lotniczych. Z Podlaską Wytwórnią Samolotów, kooperowały Zakłady Mechaniczne E. Plage, T. Leskiewicz w Lublinie i Lubelska Wytwórnia Samolotów, kierowana przez inż. mechanika Aleksandra Sipowicza. Po opuszczeniu stanowiska ministra przemysłu i handlu i przejęciu obowiązku dyrektora kombinatu azotowego w Mościcach Kwiatkowski opublikował głośny esej „Dysproporcje”, którym uzasadnił m. in. strategię uprzemysłowienia kraju, ze szczególnym uwzględnieniem terenów olbrzymiego bezrobocia – agrarnego: Galicji, województwa lubelskiego i dawnego



Elektrownia w Stalowej Woli, rok 1939.



Zagłębia Staropolskiego. Z dystansem i realistycznie przedstawił zacofanie cywilizacyjne kraju, tragedię rolnictwa polskiego, niski poziom jego produkcji, nożyce cen i potrzebę reformy rolnej. Przyszłość Polski wiązał z demokratyczną szeroką reformą rolną, intensywnym uprzemysłowieniem szczególnie terenów przeludnionych. Domagał się jednocześnie sprawiedliwego traktowania potrzeb świata robotniczego, rozbitego na różne orientacje polityczne i związkowe. Krytykując Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem za ściąganie karierowiczów i nieumiejętność wykorzystanie umiarkowanej opozycji, głównie inteligencji do działań propaństwowych, podkreślał „nie zwycięży nigdy naród rozdarty przez wewnętrzne nienawiści”.

po śmierci marszałka Piłsudskiego, szybkiego rozwoju militaryzacji hitlerowskiej Rzeszy i Związku Sowieckiego, na tle sukcesów pierwszej pięciolatki Kwiatkowski wrócił 13 października, jako kandydat Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego do Rządu RP – gabinetu Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego jako wicepremier ds. gospodarczych i minister skarbu na posiedzeniu Sejmu 14 października 1935 r., zapowiedział ograniczenie karteli, przebudowę ustroju rolnego, walkę o równowagę budżetu przez radykalne oszczędności, reformę podatkową dochodowego, wprowadzenie specjalnego podatku od wynagrodzeń i lokowanie oszczędności w przedsiębiorstwach państwowych dla zwiększenia ich możliwości inwestycyjnych. W dniu 26 lutego 1936 r. na posiedzeniu plenum Sejmu Kwiatkowski przedstawił pierwszy wariant 4-letniego planu inwestycji publicznych na lata 1937-

1940, który po poprawkach przewidywał w czerwcu tego roku wydanie na te inwestycje 1650 -1800 mln złotych, z czego w pierwszym roku planu 340 mln, w drugim 400 mln, w trzecim 470 mln, a w czwartym 590 mln. Z kolei 9 maja 1936 r. dekretem prezydenta RP powstał Komitet Obrony Rzeczypospolitej pod jego przewodnictwem. Zastępcą był Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły, sekretarzem gen. Tadeusz Malinowski, członkami Komitetu byli członkowie rządu i Sztabu Głównego. Nie było w nim natomiast przywódców czołowych opozycyjnych partii politycznych. Pomimo szerokiej kompetencji KOR, nie odegrał roli, jaką przeznaczył mu ustawodawca. Formalnie obradował dwukrotnie – 10 lutego i 8 lipca 1938 r. w sprawie aprobowania oraz polityki i gospodarki surowcowej. W dniu 1 lipca 1936 r. do kancelarii Sztabu Generalnego wpłynął pierwszy projekt 6-letniego planu budowy sił zbrojnych, opracowany przez Komitet dla Spraw Uzbrojenia i Sprzętu, tj. przez gen Sosnkowskiego i jego najbliższych współpracowników, do zatwierdzenia przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego.

Projekt ten przewidywał wydanie na modernizację armii w latach 1936 -1941 6 miliardów złotych. W świetle badań prof. Piotra Stawieckiego, projekt przewidywał zwiększenie liczby dywizji piechoty do 42, poważną rozbudowę lotnictwa i jego zaplecza, broni pancernej, poważne wzmocnienie siły ognia 11 brygad kawalerii, zwiększenie baterii przeciwlotniczych i rozbudowę marynarki wojennej. W sytuacji, gdy wszystkie wydatki na Wojsko Polskie pochłonęły w latach 1936-1939 4,2 mld zł, czyli po-

łowę wszystkich wydatków państwa, znalezienie 6 mld na inwestycje wojskowe wymagało dewaluacji złotego i przejścia na drogę radykalnej inflacji z jej bolesnymi kosztami społecznymi. Zapowiedzią tych kosztów były krwawo stłumione strajki i demonstracje robotnicze 1936 r. i sierpniowy strajk chłopski 1937 r. Wicepremier Kwiatkowski, mając poparcie prezydenta Ignacego Mościckiego, do końca września 1939 r. bronił trwałości złotówki stał się obiektem ostrej krytyki kół związanych z marszałkiem Rydzem-Śmigłym i Sztabem Głównym, kierowanym przez gen. Wacław Stachewicza. Według obliczeń tego ostatniego, w latach 1936-1940 wydatki na rozbudowę i unowocześnienie armii zamiast preliminowanych 6 mld zredukowanych do 4 mld, wynosiły 1290 mln, z tego 430 mln pochodziło z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych i 860 mln z sum pozabudżetowych.

Oszałtanie terytorialnym COP-u, charakterze i rozmiarach zakładów zbrojeniowych decydowali przede wszystkim marszałek Edward Rydz-Śmigły, gen. Wacław Stachewicz – szef Sztabu Głównego, gen. Tadeusz Kasprzycki – minister spraw wojskowych i gen. Aleksander Litwinowicz – szef administracji armii, odpowiedzialny za inwestycje copowskie. To są bezpośredni twórcy COP-u według kształtu z września 1939.

Eugeniusz Kwiatkowski – dopiero 5 lutego 1937 r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu – przedstawił projekt budowy COP-u, mimo że już od 1936 r. trwały prace nad jego infrastrukturą techniczną i poszczególnymi zakładami produkcyjnymi. W sierpniu 1936 inż. Marcei Siedlanowski, na czele komisji spe-

cjalistów, wybrał miejsce pod budowę Zakładów Południowych w rejonie wsi Pławo, powiat nizański. Zakłady te zostały oficjalnie powołane 19 stycznia 1937 r. jako zakłady mechaniczne i metalurgiczne, pod dyktando Siedlanowskiego, zasługującego – nawiasem mówiąc – na obszerną biografię.

Według Kwiatkowskiego, który zaproponował zwiększenie 4-letniego planu inwestycji publicznych do sumy 2400 mln złotych, COP miał tworzyć rynek zbytu dla płodów rolnych okręgów wschodnich i dla surowców i półfabrykatów okręgów zachodnich i być odbiorcą wykorzystującej siły wodnej i ciepła gazu ziemnego energii, skoncentrowanej na południu. Wszystko to miało służyć zatarciu starych układów gospodarczych, pozostałych po zaborach”. Kwiatkowski, który początkowo traktował COP jako element wielkiej strategii wieloaspektowej modernizacji cywilizacyjnej Polski, starał się o cywilną kontrolę inwestycji wojskowych i o aktywny udział kapitałów prywatnych w tych inwestycjach, co mu się nie udało, podobnie jak zaangażowanie w budowie COP-u samorządu terytorialnego, reprezentowanego przez Związek Miast Polskich.

Koła wojskowe, lepiej zorientowane w pogarszającej się sytuacji międzynarodowej i militarnej Rzeczypospolitej, po remilitaryzacji Nadrenii i w trudnościach realizacji francuskiej pożyczki militarnej podpisanej 6 września 1936 r. w Rambouillet przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych – od COP-u oczekiwały szybkiej poprawy zaopatrzenia armii, mimo że zakończenie inwestycji copowskich planowano dopiero w 1941 roku.

Fot. wikipedia



Eugeniusz Kwiatkowski.

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebra, platery, odznaczenia,
szable, książki, pocztówki,
504 017 418

KUPIEĆ rower 26, chętnie
miejski, tel.: 678 579 249

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię,
504 899 717

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę budowlano-
rolną 4800 m² z domem i sadem,
Janików, mazowieckie,
798 851 194

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazjnie sprzedaje tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami
otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:

- **Bobrowiecka**, 88 m²,
stan deweloperski, ładne,
601 720 840
- **Centrum**, 28 m², 1 pok.,
ul. Tamka, 601 720 840
- **Centrum**, 124 m², 4 pok.,
ul. Dzika, 1,5 mln. zł, 601 720 840
- **Mokotów Dolny**,
Bobrowiecka, 87 m², 3 pok., stan
deweloperski, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 64 m²,
3 pok., k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 115 m²,
ul. Wielicka, 4 pok. zrobione,
ładne, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wielicka,
113 m², apartament 4 pok.,
k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wiktorska
45 m², 2 pok. k. metra,
601 720 840, 601 720 840
- **Mokotów**, 155 m², penthouse
4 pok., stan deweloperski,
601 720 840
- **Ochota**, 45 m², 2 pok.,
630 tys. zł, zrobione, 601 720 840
- **Ochota**, 127 m², 4 pok.
1.6 mln lub wynajem 6500 tyz zł,
601 720 840
- **Sadyba**, 550 m², wynajęte na
hostel z najemcą na 10 lat,
2,7 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku,
53 m², 2 pokoje, do wejścia,
601 720 840
- **Ursynów**, 61 m², 3 pok.,
I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł,
601 720 840
- **Ursynów**, 3 pok., 58 m²,
c. 710 tys. zł, 601 720 840

- **Ursynów Imielin**, 70 m²,
3 pok., z garażem, ładne,
601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów,
Powisin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w
stanie surowym 230 m² na działce
1300 m². Cicha, spokojna okolica,
tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin**, rezydencja 400
m²/3500 m², starodrzew, wysoki
standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów**
190/1200m², ładny zadbanej dom,
do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne
domy na sprzedaż, od 200 do
450 m², 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300
m², świetny punkt, 601 720 840
- **Piaseczno Gołków**, 80 m²
dom, działka 500 m², c. 630 tys. zł,
601 720 840
- **Ursynów**, pół bliźniaka,
610 m² na mieszkanie lub biuro,
c. 3,8 mln. zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna
rezydencja 310/3500 m²: piękny
ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

- **Działka** 1600 m²
k. Konstancina (5 km), pod
budowę domu, ładna, zielona,
cisza, spokój, świetna cena,
601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m²,
strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m²
pod 5 bliźniaków, dla dewelopera
lub mniejsze części po 1250 m²
każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m² pod mini
osiedle bliźniaków lub pod
rezydencję, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m², tuż przy ul.
Puławskiej, c. 2 mln. 200 tys. zł,
superpunkt, 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m²,
inwestycyjna, blisko autostrady,
601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m², pod
bud. jednorodzinne, ładna działka,
601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów**, ul. Belwederska,
4 pokoje, 108 m², do wynajęcia
6500 zł/m-c, 601 720
 - **Ursynów**, 45 m² 2 pokoje
z garażem, 2000 zł/m-c,
601 720 840
- Lokale handlowe :**
- **58 m²** z dobrym najemcą,
tylko 830 tys., zł. 601 720 840
 - **Biedronka**, z najemcą.
Wieloletnia umowa, 601 720 840
 - **Biurowiec**, 3000 m²,
Warszawa, dobry standard, z
parkingiem na 75 samochodów,
możliwość kupna 1/2 biurowca,
601 720 840,
 - **Centrum**, lokal 160 m² –
sprzedaż – z najemcą – 10 lat,
dobra inwestycja, 601 720 840
 - **Grochów**, ok. Ronda
Wiatraczna 240 m², do wynajęcia,
18 tys. zł/m-c lub sprzedaż,
c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
 - **Kamienica** 421 m² + lokale
handlowe, wszystko wynajęte,
czynsz płacony przez najemców
20 tys/m-cznie - sprzedam,
601 720 840
 - **Lokal** handlowy 120 m², z
najemcą, okolice Nowego Światu,
601 720 840
 - **Lokal** z wieloletnim najemcą,
stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów,
601 720 840

- **Mokotów** 70 m², lokal z
najemcą, gastronomia, c. 1 mln
450 tys. zł brutto, wynajęty na
10 lat, 601 720 840

- **Mokotów Dolny** lokal
handlowy 90 m² z witryną, stan
deweloperski, 601 720 840,

- **Sadyba**, lokal handlowy
110 m² do wynajęcia, wysoki
standard, witryny przy głównej
ulicy, 601 720 840

- **Ursynów**, 82 m², lokal
handlowy z wieloletnim najemcą –
na sprzedaż, 601 720 840

- **Ursynów-Kabaty**, 128 m² lokal
z witryną, dobry punkt, do
wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840

- **Żoliborz**, 75 m², wynajęty
na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550
tys. zł, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zal"

pilnie szuka dla swoich klientów:
mieszkań, apartamentów, domów,
rezydencji, niezabudowanych
działek gruntu w południowej
części Warszawy (Konstancin,
Piaseczno i okolice,
Sadyba, Wilanów, Mokotów,
Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zal"

pilnie poszukuje mieszkań
dwupokojowych, trzypokojowych
i czteropokojowych
do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

USŁUGI

POGRZEBOWE

Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

NAGROBKI
już od 2899 zł
22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

PRACA

DO SPRZĄTANIA bloków
i terenów, 509 318 602;
510 056 006

GRUPA SERWISOWA ZATRUDNI
PANIE I PANÓW DO SPRZĄTANIA
OSIEDLI MIESZKANIOWYCH NA
URSYNOWIE (OKOLICE METRA
STOKŁOSY/URSYNÓW).
SPRZĄTANIE KLATEK I TERENU
ZEWNETRZNEGO
W GODZ. 6-14 OD PON.DO PT.
WYNAGRODZENIE 2800 – 3000
ZŁ NETTO. PROSZĘ O KONTAKT
POD NR 22 423 23 13

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
mieszcząca się przy metrze Natolin
zatrudni osobę do sprzątania.
Praca w godzinach porannych,
ok. czterech godzin dziennie,
tel. 690 800 414

RÓŻNE

ARCHITEKT podejmie zlecenie,
tel. 663 187 009

USŁUGI

AAA MALOWANIE

tanio, remonty, glazurnictwo
669 945 460

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765

ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoni 501 700 315

BEZPŁYLOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588

DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, malowanie elewacji -
kilkunastoletnie doświadczenie,
501 624 562

HYDRAULIK, 602 651 211

HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA

Marta Bisińska

Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych

udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań

tel. 602 134 102

KOMPUTERY

pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY

serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, 722 920 650

MALOWANIE, gładź,
505 735 827

MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO

SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówek,
602 272 464

NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek

BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59, 501 122 888

PRANIE
dywanów,
wykładzin, kanap,
669 945 460

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581
ROLETY, plisy, moskitiery,
żaluzje, producent, 602 380 218
WIERCENIE, 602 380 218

ZDROWIE

ESPERAL odtrucia, gabinet,
dojazd, 503 126 416

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

STOMATOLOGIA
• stomatologia zachowawcza
dorośli i dzieci
• protetyka
• ortodoncja
• chirurgia - implanty
• protezy natychmiastowe
• ekspresowe naprawy protez
• leczenie kanałowe pod mikroskopem
• pantomogram
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9 (22) 641 22 77,
ul. Pileckiego 132 (22) 894 58 68
• RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA
ORTODONCJA na NFZ
LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ
DROBNYCH
PROSIMY
DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10

komórkowy: 602 627 232

okna@eko-bud.com.pl

okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe

SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



Kronika Stróżów Prawa



Kradła, chcąc odmienić swoje życie...

Ursynowscy kryminalni zatrzymali 27-latkę oraz jej 41-letniego współnika, podejrzanych o kradzieże produktów wartych łącznie około 30 000 złotych. Kobieta usłyszała 7 zarzutów. Jej partnerowi udowodniono trzy kradzieże na przełomie listopada i grudnia br. Oboje okradali drogerie na terenie Ursynowa, Wilanowa oraz Piaseczna.

W trakcie prowadzonego dochodzenia policjanci ustalili operacyjnie, że za sprawą kilku przestępstw popełnionych na terenie znanych sieciowych drogerii w Piasecznie oraz na terenie dwóch warszawskich dzielnic stoi mieszkanka Konstancina-Jeziorna oraz zamieszkujący z nią partner. Kobieta kradła sama lub w jego towarzystwie. Oboje uczynili sobie z tego sposób na życie. Kobieta została zatrzymana w okolicach ulicy Romera w Warszawie, kiedy wybierała się po kolejne zakupy. Tego samego dnia funkcjonariusze zatrzymali również jej partnera. Oboje przyznali się do winy. 27-latkę wyjaśniła, że towar sprzedawała przypadkowo napotkanym osobom lub na targowiskach za znacznie niższą cenę. Jak ustalili śledczy kobieta wyniosła z siedmiu sklepów artykuły drogerii o wartości około 21 000 zł. Sama przyznała, że zarobiła na nich około 4 000 zł. Jej partner dopuścił się kradzieży produktów wartych blisko 9 000 zł w trzech drogeriach.

Kobieta tłumaczyła się, że kradła, ponieważ miała zamiar odmienić swoje życie na lepsze. Pieniądże potrzebne były jej na lepszy start. Teraz motyw swojego działania będzie mogła przedstawić w sądzie, który może ją oraz jej kohabitanta skazać nawet na 5 lat więzienia.

Umówiła się na randkę żeby okraść mężczyznę

Ursynowscy policjanci zatrzymali 32-latkę oraz jej 45-letniego partnera podejrzanych o kradzież pieniędzy w kwocie około 22.000 złotych, dwóch markowych smartfonów, dokumentów, kart płatniczych, kluczy do mieszkania oraz samochodu o wartości około 36 000 zł. Podejrzana na jednym z portali randkowych umieściła ogłoszenie, przedstawiając ściśle określone oczekiwania wobec partnerów. Po umówieniu spotkania z mężczyzną przysłała do jego mieszkania i zanim doszło do intymnej sytuacji, prawdopodobnie doszła do napoju środek, który skutecznie go uspił.

Kiedy 42-latek umawiał się z kobietą na intymną randkę w swoim mieszkaniu za pośrednictwem portalu internetowego nie przypuszczał, że to swego rodzaju „femine fatale”. Z sympatią przyjął swojego gościa, zanim jednak przeszedł do bliższej znajomości, poczuł się senny i zasnął. Obudził się sam, bez towarzyszek. Około 8.00 rano zorientował się, że jest także bez gotówki i paru innych drogich rzeczy. Z mieszkania znik-

nęły pieniądze, dwa markowe smartfony, dowód osobisty, karty płatnicze, klucze do mieszkania oraz kluczyki do jego forda mondeo. Po chwili się okazało, że samochodu przed budynkiem także nie było. Noc wątpliwej przyjemności kosztowała go około 60.000 zł.

Pokrzywdzony postanowił wziąć sprawę w swoje ręce zanim jeszcze powiadomił policjantów. Wiedząc, że jeden ze smartfonów ma włączoną funkcję lokalizacji, używając innego telefonu komórkowego ustalił, że sygnał nadawany jest z jednego z lokali mieszkalnych przy ul. Puławskiej. Pofatygował się więc tam późnym wieczorem i po krótkiej obserwacji napotkał na klatce schodowej kobietę,



która u niego gościła wieczorem. Wmawiała mu, że nic nie ukradła. Chwilę później na miejscu pojawili się wezwani przez niego mundurowi. Kobieta twierdziła, że nie miała nic wspólnego z kradzieżą. Potwierdziła, że była u mężczyzny wieczorem, ale wyszła około godziny 1.00 w nocy, gdy zasnął.

Policjanci zapytali kobietę, czy ktoś jest w mieszkaniu. Najpierw twierdziła, że jest tam jej chora matka, której nie chce denuncjować, a później twierdziła, że nie ma kluczy do mieszkania, ponieważ matka jej zabrała. Pokrzywdzony powiedział, że zanim przeszedł do kobiety, stała ona na klatce schodowej z jakimś mężczyzną, który wszedł do środka. Funkcjonariusze dłużej nie czekali na zaproszenie. Skontaktowali się telefonicznie z prokuratorem, który mimo późnej pory zlecił przeszukanie mieszkania celem zabezpieczenia przedmiotów i śladów, które mogą być dowodami rzeczowymi w sprawie. Ta propozycja bardzo nie spodobała się kobiecie. Nie mniej jednak zapukała do mieszkania. Nie otworzyła im jej matka, a 45-letni partner, który jak później ustalili kryminalni, również brał udział w kradzieży. W jednej z kurtek w szafie policjanci znaleźli pęk kluczy należących do pokrzywdzonego. Zabezpieczono również gotówkę w kwocie około 2000 zł, którą posiadała przy sobie 32-latkę. Domownicy nie chcieli powiedzieć gdzie ukryli samochód pokrzywdzonego. Oboje trafili do policyjnych cel. Zanim stanęli przed prokuratorem, policjanci z ursynowskiego wydziału kryminalnego operacyjnie ustalili, że do forda mondeo, należącego do 42-letniego pokrzywdzonego, wszedł podejrzany. Mężczyzna odjechał nim na parking przy ul. Jutrzenki na warszawskich Włochach. Tam policjanci zlokalizowali, odnaleźli i zabezpieczyli auto.

Pomysłowej parze zarzuty przedstawił prokurator. Na wniosek policjantów poparty

przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Ursynów, Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa zastosował środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznych aresztów. Teraz grozi im kara do 5 lat więzienia.

Jechał zygakiem przed radiowozem

Policjanci z mokotowskiego wydziału wywiadowczo-patrologowego zatrzymali 43-latkę podejrzaną o kierowanie samochodem po użyciu alkoholu. Mężczyzna kierujący hondą jechał ulicą Sobieskiego nie utrzymując właściwego toru jazdy. Znosiło go na boki. Policjanci postanowili go skontrolować.

Kierujący oświadczył, że prawo jazdy ma w domu. Twierdził, że zapomniał portfela z dokumentami. Po chwili przedstawił inną wersję. W trakcie rozmowy funkcjonariusze wyczuli woń alkoholu z ust kierującego samochodem. Użyto wobec niego alkotestu, który wykazał, że mężczyzna ma blisko pół promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że w ogóle nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Samochód został zabezpieczony, a jego właściciel zatrzymany i dowieziony do komendy Policji. Po sporządzeniu dokumentacji, ukarano go mandatem karnym za kierowanie pojazdem bez uprawnień oraz wręczeniu wezwania na przesłuchanie i przedstawienie zarzutów na dzień następnego został on zwolniony do domu. Teraz o jego dalszym losie zadecyduje sąd. Grozi mu wysoka grzywna.

Tymczasowo aresztowany za kradzieże w sklepach

Na wniosek mokotowskich policjantów poparty przez ursynowską prokuraturę sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu wobec 40-latkę, który miał na swoim koncie szereg kradzieży na terenie całej Polski, ale także na Mokotowie.

W marcu, sierpniu, listopadzie i grudniu ubiegłego roku mężczyzna odwiedził drogerie na terenie Mokotowa, Młocin, a także w Krakowie oraz Czeladzi. Stamtąd zabierał perfumy i artykuły kosmetyczne o wartości kilkuset złotych. W sierpniu wybrał się do centrum handlowego w Bydgoszczy. Tam wstąpił do sklepu jubilerskiego. Korzystając z nieuwagi sprzedawcy, który zajęty był innym klientem, zabrał z lady złotą bransoletkę wartą prawie 6000 zł i wyszedł.

W grudniu robił sobie zakupy bez płacenia w drogeriach na terenie Warszawy, aż zawiązał na Mokotów, gdzie miał ostatnią przygodę, która zaprowadziła go najpierw do policyjnego aresztu, a później do sądu.

Policjanci prowadzący postępowanie weszli w kontakt z policjantami z innych jednostek i po zebraniu dowodów rzeczowych przedstawili mu zarzuty. Następnie złożyli wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanego w ursynowskiej prokuraturze. Prokurator poparł wniosek w całej rozciągłości i przesłał go mokotowskiego sądu, który po zapoznaniu się z aktami sprawy aresztował 40-latkę. Mężczyzna trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące w oczekiwaniu na rozprawę, na której może zostać skazany nawet na 5 lat więzienia.



Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Jolanta Tarska**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

		8			3		
4					5	7	
				7			6
	6		2	7			
7				5			8
8	5		3				
		3		1		6	
6			9			1	2
	5				9		

				9	3		
			7	6		2	
		2		4	8	7	
		9		8	3		6
	5					2	
6	1	4			7		
	6	3	8		1		
1	4		9				
	7		3				

Tusze, Tonery

Originalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

KLUB TAŃCA DLA ZDROWIA

zaprasza na

zajęcia choreograficzne dla Seniorów 60+.

Jeżeli chcesz usprawnić i poznać swoje ciało oraz skrywane emocje, wzmocnić mięśnie i stawy, poprawić ukrwienie mózgu, zmienić Ci się postawa, nie chodzisz prosto, garbisz się, trudno Ci utrzymać równowagę, boisz się wywrotki, chodzisz wolniej, a Twoje kroki nie są już tak sprężyste

- TO TE ZAJĘCIA SĄ WŁAŚNIE DLA CIEBIE.

KONTAKT I ZAPISY:

Formularz na stronie www.taniecwrehabilitacji.pl

FB @iktzd

Osobiście: DOM SZTUKI UL. WIOLINOWA 14

TEL. 22 643 79 35

lub 15 min. przed zajęciami.

Zajęcia w środy od 11.00 - 12.30 na parterze

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01

Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00

Miejskie Centrum Kontakt
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 1915

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01

Urząd Skarbowy 22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46

Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A

22 648 22 26
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5

701 75 00
Starostwo
Powiatowe 757 20 51
Urząd Skarbowy 726 67 00
Pogotowie Ratunkowe 999

535 91 93
Policja 997
756 70 16...18

Straż Miejska 701 76 95
986

Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20

Pogotowie Wodno
- Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77

22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60

757-93-40 do 22;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9

756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej

701-49-10
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence

757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie

756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej

757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01

757-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10

Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991

756-30-53, 756-30-54

Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny - Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

E.Leclerc

URSYNÓW

Oferta ważna
od 20.01 do 22.01.2022 r.

21 stycznia Dzień Babci
22 stycznia Dzień Dziadka

12⁹⁹ 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty **15³¹** 1 szt.



Z KARTĄ
15%
TANIEJ

Ptasia mleczko waniłowe

Wedel
360 g
cena za 1 kg = 36,08



66%
TANIEJ

19⁹⁹ 1 szt. ~~59,99~~

Zestaw Nike Man Spicy Attitude



26%
TANIEJ

10⁹⁹ 1 szt. ~~14,99~~

Cyklamen midi
Tomaszewski



26%
TANIEJ

10⁹⁹ 1 szt. ~~14,99~~

Kalanchoe Calandiva
Tomaszewski



16%
TANIEJ

24⁹⁹ 1 szt. ~~29,99~~

Poduszka z dekoracją dla Babci i Dziadka

40 x 40 cm
mix wzorów



23%
TANIEJ

19⁹⁹ 1 szt. ~~25,99~~

Kubek 460 ml
Kano Anna Olędzka
mix wzorów



24⁹⁹ 1 szt. ~~29,99~~

Kubek 380 ml
Kano Anna Olędzka
mix wzorów

16%
TANIEJ



59⁹⁹ 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty **84⁹⁹** 1 szt.

Koc elektryczny EHB002

Esperanza
150 x 80 cm
moc 60 W

Z KARTĄ
29%
TANIEJ



14⁹⁹ 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty **16⁹⁹** 1 szt.

Kawa Lavazza ORO

Wedel
250 g
cena za 1 kg = 59,96

Z KARTĄ
12%
TANIEJ



29⁹⁹ 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty **32⁹⁷** 1 szt.

Bombonierka Merci

Wedel
400 g
cena za 1 kg = 74,97



42⁹⁹ 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty **60⁹⁹** 1 szt.

Ogrzewacz/osuszacz do butów

Beper 70.403, moc 12 W
65-80°C

Z KARTĄ
29%
TANIEJ

Zbieraj naklejki
i otrzymaj aż 50% zniżki!

DORMEO®

5 naklejek=
-50%

DORMEO®

Oferta ważna od 14.01 do 06.03.2022 r. lub do wyczerpania zapasów

Oferta ważna od 20.01 do 22.01.2022r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00



SKORZYSTAJ
Z PROGRAMU
BONUS
ZAŁÓŻ KARTĘ
ZAINSTALUJ
APLIKACJĘ

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

GALERIA KEN
CENTER

f galeriakencenter
Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin